Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Dziś 16 stronic „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8629 | Lwów, sobota 22 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Strajk powszechny w Łodzi

Skarb w zamaskowanej kasie pancernej. - Sensacyjne szczegóły z procesu marjawickiego. - Widok ludzi zakutych w kajdany wprowadził Wojdyłę w szał. - Straszna tragedja rodzinna.

10-LECIE WSKRZESZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. września. (ps) Wszyscy wojewodowie otrzymali okólnik Ministr. spraw wewn. zawierający wytyczne dla władz administracyjnych przy organizowaniu obchodu **10-lecia wskrzeszenia państwa polskiego.** Władze administracyjne dążyć winne do najszerszego pobudzenia inicjatywy społecznej celem zorganizowania komitetów obchodu, pobudzenia ofiarności społecznej, która winna stawiać żywy pomnik swej działalności, a nie martwe tablice pamiątkowe. Liczne zarządzenia związane z obchodem będą niebawem wydane.

—o—

KONGRES PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. września. (st.) W dniach 22 i 23 października odbędzie się w Warszawie **krajowy kongres związku zawodowego pracowników gastronomicznych.** Kongres omówi definitywnie sprawę uposażeń pracowników służby restauracyjnej i hotelowej kładąc raz na zawsze kres t. zw. napiwkom.

—o—

ŚMIAŁE WŁAMANIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20. września. (st.) Nocy dzisiejszej do składu perfumerji przy ul. Królewskiej 39, **włamali się niewykryci sprawcy, którzy zrabowali towarów perfumeryjnych, mydeł i kosmetyków na sumę 20 tys. zł.**

—o—



FILM ZAMIENIONY W ŻYCIE
(Do artykułu na str. 9.).

Primo de Rivera walczy z masonerją

ARESZTOWANIE WIELKIEGO MISTRZA LOŻY MADRYCKIEJ.

Madryt, 20. września. (Tel. G. P.) Na rozkaz Primo de Rivery **została dokonana w loży wolnomularskiej rewizja, w wyniku której został zaaresztowany wielki mistrza loży Danielo Angniano,** oraz wiele innych osób, które znajdowały się w loży. Policja skonfiskowała cały szereg dokumentów, m. i. listę wszystkich lóż wolnomularskich. Między zatrzymanymi znajduje się **bardzo wielu obcokrajowców.** Równocześnie w całej Hiszpanji przeprowadzono **aresztowania wśród masonerii.**

—o—

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. września. (st.) Pod przewodnictwem prezesa PKO. Grubera, odbyło się onegdaj posiedzenie centralnego komitetu **obchodu dnia oszczędności w Polsce,** wyznaczonego na 31. października br. Na czele komitetu, który ma się zająć ułożeniem programu uroczystości, stanął **prezes Gruber.** Zadaniem komitetu centralnego będzie powołanie do życia komitetów lokalnych na prowincji pod egidą wojewodów, oraz dostarczenie im niezbędnych środków propagandowych.

—o—

NIEUDAŁE SPRZYSIĘŻENIE W MUKDENIE.

Szanghaj 20. września. (Tel. G. P.) Według doniesień z Charbinu **policja mukdeńska wykryła tam w ostatniej chwili sprzysiężenie, mające na celu obalenie Czang-Tsu-Lana w Mukdenie i Charbinie i wymordowanie wszystkich przywódców rządu mukdeńskiego.** Na czele przewrotu miał stanąć **gen. Czang-Czu-Czang,** b. gubernaor Szang-Tungu, który miał się ogłosić dyktatorem w Charbinie

—o—

Trafny wybór!

Na czele prowizorjum lwowskiego stanie wreszcie Europejczyk.

Z UCZUCIEM NIEKŁAMANEJ ULGI. — PROF. NADOLSKI ZNA LWÓW I JEGO POTRZEBY. — CZEGO OCZEKUJE OD NIEGO MIASTO.

Lwów 21. września.

Po dłuższym okresie niepewności, w którym jedyną pociechą dla Lwowian była pewność, że „ustąpienie p. Strzeleckiego jest definitywnie przesądzone", dokonany został wreszcie wybór jego następcy. Padł — jak donieśliśmy wczoraj — na profesora Politechniki lwowskiej, p. Nadolskiego.

Zaznaczamy z góry: z prof. Nadolskim nie łączy nas **żaden bezpośredni stosunek.** Nie mamy powodu, aby go specjalnie popierać, a tem bardziej, by zwalczać. Zajmując w sprawie następcy po p. Strzeleckim **stanowisko wyczekujące,** nie opowiadaliśmy się za żadną z lansowanych kandydatur, a także za tą, która ostatecznie przeważyła. Nie mniej wybór, dokonany przez Wojewodę lwowskiego i aprobowany przez władze centralne, przyjmujemy **z uczuciem niekłamanej ulgi.**

Aby jej powody określić krótko, powiemy: radzi jesteśmy, że **na czele prowizorjum lwowskiego stanie wreszcie — Europejczyk.** Człowiek wielkiej, zachodniej kultury, wielkiej pracy, a przytem poważny, rozumny i niezależny.

Z tej strony bowiem znany jest prof. Nadolski powszechnie. Ci, którzy zapragnęliby owe wartości zobaczyć w czynie, niech oglądną cuda, wyczarowane przez prof. Nadolskiego w **Krynicy** W czasie niedługim, w warunkach nie zawsze sprzyjających, wśród przeszkód, stwarzanych niejednokrotnie przez samo środowisko, jego ambicje, drobne interesy i konserwatyzm, — potrafił prof. Nadolski stworzyć rzecz, nie tylko stojącą na poziomie europejskim, Krynica pod względem niektórych urządzeń **przewyższa** najświetniejsze zdrojowiska zagraniczne.

Gdyby tylko to jedno wziąć pod uwagę, już **rekomendacja byłaby dość poważna.** Bo na to, aby chlubnie wydołać tamtym obowiązkom, trzeba posiadać to samo **przygotowanie,** które niezbędne jest również na gruncie lwowskim, Trzeba znać świat, a nie jakiś zaułek. Trzeba mieć **otwartą głowę, energię i system pracy.** Wnosząc te dane na nowy posterunek, ma się conajmniej wysokie prawdopodobieństwo, że **owoce nowej pracy będą również chlubne**

I ten wreszcie szczegół zaleca prof. Nadolskiego, że **zna on Lwów i jego potrzeby.** Wysuwając parokrotnie ten **zwycięski dziś postulat,** aby Komisarzem Rządu był we Lwowie **człowiek zżyty z miastem,** nie kierowaliśmy się jakimś ciasnym partykularyzmem. Ale sądziliśmy — i to jest chyba sąd powszechny — że ktoś, kto nie potrafi odróżnić ulicy Pełczyńskiej od Panieńskiej, natrafi w swej działalności rzeczowej na **wiele niepotrzebnych trudności.** Popełni liczne omyłki, stanie się ofiarą nieporozumień i nadużyć. Nawet wójt Kaczej Woli znajdzie swe zadanie ułatwionem, jeśli uprzednio znać będzie teren swej pracy. A Lwów jest terenem **trudnym, złożonym, miejscami grząskim.**

Zdajemy sobie z tego sprawę, że praca prof. Nadolskiego nie będzie zbyt łatwa; szczególnie **pierwsze kroki.** Trudność zaś cała leżeć będzie nie tyle w „kontynuowaniu prac, z rozmachem rozpoczętych" przez poprzednika, ile raczej w ich **porządkowaniu.** Niejedno fantastyczne trzeba będzie wydatnie obniżyć, niejedno szkodliwe znieść, **niejedno zdezorganizowane chwycić ponownie w ryzy rozumnej dyscypliny.**

Ale trudności te złagodzi znacznie to, w czem prof. Nadolski uniknie losu swego poprzednika: **nie będzie — jak tamten — izolowany.**

Ze swej strony służyć będziemy radą, pomocą i poparciem we wszystkiem, co dla miasta dobre i pożyteczne

Pan Wojewoda Gołuchowski

o nowym komisarzu m. Lwowa.

GŁĘBOKA WIEDZA I ZNAKOMITE ZDOLNOŚCI ORGANIZACYJNE PROF. NADOLSKIEGO DAJĄ PEŁNĄ RĘKOJMIĘ, ŻE SPROSTA ON CZEKAJĄCYM GO ZADANIOM.

Lwów, 21. września.

(jp.) Pan Wojewoda **Gołuchowski** podczas posłuchania, udzielonego delegacji miejskiej Rady Przybocznej oświadczył, że **mianowanie prof. Nadolskiego komisarzem rządu gm. m. Lwowa jest już faktem dokonanym.** P. Wojewoda oświadczył w dalszym ciągu, że p. Nadolski będzie ostatnim komisarzem rządu we Lwowie, gdyż **wykonanie nowej ordynacji wyborczej dla gmin, oraz przywrócenie samorządu jest już kwestją bliskiej przyszłości.** Przy tej sposobności p. Wojewoda zaznaczył, że **głęboka wiedza i znakomite zdolności organizacyjne prof. Nadolskiego, jakoteż jego obeznanie ze stosunkami, panującemi we Lwowie, dają pełną rękojmię, że sprosta on w jak najwyższej mierze czekającym go zadaniom.**

—o—

P. Daszyński wyjeżdża dziś do Stanisławowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. września. (ps) P. Marsz. Sejmu **Daszyński** wyjeżdża w piątek **do Stanisławowa,** aby uczestniczyć w uroczystości 200-letniego jubileuszu I. Gimnazjum państwowego w Stanisławowie. P. Marsz. Daszyński uczęszczał swego czasu do tej szkoły i **został z niej przez władze austrjackie relegowany.** Ze Stanisławowa wyjeżdża Marsz. Daszyński do Krakowa, skąd uda się do Czarnkowej, gdzie w nadchodzącą niedzielę nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika dla poległych legjonistów w 1914 r. w pierwszej bitwie stoczonej z Moskalami. P. Marszałkowi towarzyszy w podróży sekretarz p. Dwernicki. (Krótką wiadomość o tem podaliśmy już w numerze wczorajszym. — Red.)

—o—

UNIFIKACJA TARYF KOLEJOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A GDAŃSKIEM.

Gdańsk 20. września. (Tel. G. P.) Przybył tu delegat Min. Kumunikacji **p. Tarzycki,** celem omówienia szczegółów dotyczących **unifikacji taryf kolejowych.** Taryfy te mają na podstawie zawartej między Polską a Gdańskiem umowy obowiązywać w tutejszej dyrekcji kolej. od dnia 1. listopada rb.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Rozumną i celową polityką aprowizacyjną

rząd pragnie wpłynąć na poprawę bilansu handlowego.

CO POWIEDZIAŁ DZIENNIKARZOM NACZELNIK WYDZIAŁU APROWIZACYJNEGO MINIST. SPRAW WEWNĘTRZNYCH P. SZWALBE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. (ps) Ostatni zjazd wojewodów w Warszawie, który obradował w ub. poniedziałek, był poświęcony — jak już donieśliśmy — **omówieniu szeregu zagadnień, związanych z realizacją postulatów rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej.**

Naczelnik wydziału aprowizacyjnego w M. S. Wewn. **p. Szwalbe** w dłuższej rozmowie udzielonej dziennikarzom, zapoznał ich **z planami państwowej polityki aprowizacyjnej w zakresie zbożowym na okres najbliższy.** Na pytanie, w jakim kierunku pójdą zarządzenia rządu, oświadczył:

— „Przedewszystkiem **w kierunku zapobiegania nadmiernym wahaniom cen zboża** i to drogą zabezpieczenia dostatecznego popytu i podaży produktów zbożowych w kraju Dla osiągnięcia tego wydany został **zakaz wywozu zboża, jak również wydano zarządzenie, wprowadzające dalsze ograniczenie przemiału.** W trzeciej linji tworzenie rezerw zbożowych. **Norma przemiału będzie w najbliższych dniach o dalsze 5 proc. powiększona tak, że zamiast 65 prc. mąki będziemy konsumować 70 proc.** Tworzenie rezerw zbożowych przedstawia się **pomyślnie.** Dotychczas miejskie zakłady aprowizacyjne, organizacje rolnicze i handlowe, związek spółdzielni spożywców Rzplitej **zdołał zakupić znaczne ilości produktów zbożowych.** Produkty te gromadzone są w elewatorach zarówno **w stolicy** jak i w elewatorach **większych młynów prywatnych.** Nagromadzone ziarno **będzie użyte w chwili, gdy okaże się, że interwencja rządowa na rynku zbożowym będzie rzeczą niezbędną.** Baczenie, aby ceny mąki były w odpowiednim i gospodarczo usprawiedliwionym stosunku do cen przemielonego zboża, **jest zadaniem rządu.** Min. Pracy obliczyło już **wzory kalkulacji przy 65 proc. przemiale, teraz w opracowaniu jest 70 proc. przemiał, co pociągnie za sobą pewne potanienie mąki.** Sprawa kalkulacji chleba będzie przedmiotem **stałych badań.** Zostały powołane do życia **wojewódzkie komitety do badania chleba,** które otrzymały już instrukcje.

Równocześnie z tem prowadzona będzie akcja bardziej doniośleisza, mianowicie **budowa piekarń mechanicznych,** co ma na celu zreformowanie piekarstwa wogóle. W tym kierunku zrobiono już wiele. **Rząd pragnie zrealizować wytyczne swojej polityki aprowizacyjnej i drogą zharmonizowania państwowej polityki kredytowej z potrzebami polityki aprowizacyjnej przez całkowite uzgodnienie akcji aprowizowania ludności w zboże z wojskiem,** przyczem zaznaczyć należy, że panuje zupełna zgoda między władzami cywilnemi a wojskowemi w tej dziedzinie. Nietylko wojsko korzysta z rezerw państwowych, ale nieraz i rząd korzysta z rezerw wojskowych, jak to miało miejsce na wiosnę br.

O ile chodzi **o mechanizację piekarń,** to najwięcej w tej dziedzinie zrobiono **w ośrodkach przemysłowych.** Obecnie zainteresowane tem będą miasta średniej wielkości. Handel zbożowy najlepiej unormowany jest w województwach zachodnich, z drugiej strony **najgorzej w Małopolsce Wschodniej.** Pod koniec swych wynurzeń zaznaczył p. Szwalbe, że niewątpliwie zastosowanie wytycznych polityki aprowizacyjnej **przyczynia się do poprawy bilansu handlowego.** Społeczeństwo jednak musi okazać zrozumienie i **zastosować się do zarządzeń ograniczających przemiał.** Jeżeli będzie poparcie społeczeństwa, zmniejszy się o dużo spożycie zboża w kraju i będzie zabezpieczenie przed przywozem zboża z zagranicy, co odbija się przecież — jak wiadomo — **ujemnie na naszym bilansie handlowym**

Na widnokręgu politycznym.

Za plecyma Genewy...

IL DUCE WYKORZYSTUJE MOMENT. — AWANS ACHMEDA ZOGU I WŁOSKIE NADZIEJE. — PRÓBY IZOLACJI JUGOSŁAWJI. — UKŁAD MIĘDZY ATENAMI A RZYMEM. — ZDENERWOWANIE BERLINA JEST NIESTETY POZBAWIONE WSZELKIEJ PODSTAWY.

Ateny 20. września. (Tel. G. P.) Prezydent republiki upełnomocnił Venizelosa do podpisania paktu włosko-greckiego.

Lwów, 21. września.

stm.) Gdy uwaga powszechna zwrócona jest na Genewę, gdzie przy zielonym stole Zgromadzenia Narodów odbywa się nie zawsze zresztą czysta gra interesów sprzecznych — Benito Mussolini kontynuuje ze spokojem i wytrwałością swój **plan opanowania Bałkanu.**

Przyznać zaś należy, że chwila jest wcale sposobna.

Francja, której zainteresowanie półwyspem bałkańskim psuło misterną robotę Il Duce, **zajęta jest w tej chwili nadziejami nadreńskiemi.** W Paryżu obliczają już teraz gorączkowo, ile to **reichsmarek** wpłynie do **kasy Banku Francuskiego** i ile to w sumie da franków papierowych, jeżeli p. von Schacht zaakceptuje zobowiązania kanclerza Muellera. Quai d'Orsay zapatrzone w **nęcące miraże złota**, udaje, że nie wie wcale, iż dzięki protekcji Rzymu Achmet Zogu zaawansował z **pułkownika b. armji austrjackiej na ukorowanego władcę Albanów.**

Zupełnie zatem cicho, bez zbytecznego hałasu, zrealizowane zostały **stare marzenia włoskie o „mare nostro“**. Adrjatyk stał się **morzem zamkniętem** i na wypadek zawikłań, tylko pióropusze dymu z kominów floty JKM. Wiktora Emanuela znaczyć będą na błękicie nieba **obecność i straż czujną Rzymu.**

Ale plany dyktatora italskiego **sięgają dalej.** Nie zadowala go już powyższy sukces. **Pragnie wniknąć w głąb półwyspu** i wciągnąć go w **krąg wpływów Królestwa.** W ten sposób nie tylko eksport przemysłu włoskiego znajduje wygodne ujście, **ale przez izolację wrogiej Jugosławji toruje się drogę dalszej ekspanzji.**

Poważny etap wysiłków Il Duce **dokonuje się właśnie w tej chwili.**

Nadeszły oto z Aten wiadomości, według których **doszedł do skutku układ między Grecją a Włochami** w sprawie utrzymania pokoju na Bałkanie i w kotlinie Morza Śródziemnego. Kwieciste te słowa mieszczą w sobie **treść zupełnie prozaiczną.** Na Bałkanie zainteresowana jest polityka włoska, (Albanja), w kotlinie Morza Śródziemnego (wschodniej) republika grecka, która ma niejedną jeszcze sprawę do wyrównania z Turcją. Słowem **taka sobie zwykła sąsiedzka wymiana usług, z nadzieją, że rachunek do wyrównania przedłożyć będzie można temu trzeciemu,** który jednemu z wysokich kontrahentów **będzie miał nieszczęście stanąć na drodze.**

Podpisanie układu ma nastąpić w Rzymie już **w najbliższą niedzielę** (23 bm.). Wybiera się tam Venizelos w towarzystwie licznego grona wyższych urzędników urzędu spraw zagranicznych, zaopatrzony w aprobatę parlamentu i zgodę prezydenta republiki.

* * *

W Berlinie krzyk i rwetes. — Wszystko co żyje, wymachuje rękami i **protestuje.** Aż kanclerz Mueller uznał za konieczne zabrać głos, **by uspokoić swych ziomków.**

Co się stało?

Ktoś puścił **pogłoskę**, ktoś inny ją podchwycił, jeszcze inny **włożył w usta ministrowi Zaleskiemu**, że Polska będzie prezentowana w komisji ustalająco - pojednawczej, która czuwać będzie w Nadrenji po odwołaniu stamtąd wojsk okupacyjnych.

Prasa uderzyła na alarm. Nietylko ta brukowa, która oszalała z wściekłości, **rzuciła się na naszego ministra spraw zagranicznych z obelgami i wymyślaniami.** Nawet pozujące na powagę „weltblatty“ nie potrafiły opanować **rozigranych nerwów.**

A tymczasem?

Tymczasem okazuje się, że całe doniesienie, które tyle wywołało hałasu, **nie pokrywa się (niestety!) z prawdą.** Świadczy o tem m. i. **rozmowa min. Zaleskiego z genewskim** przedstawicielem półurzędowej „Epoki“. Relacja korespondenta nadaje enuncjacji ministra następujące brzmienie:

— O negocjacjach w sprawie Nadrenji powiedział minister, że punkt trzeci układu genewskiego daje nam **podstawę do nadziei,** iż interesy Polski w związku ze sprawą przedterminowej ewakuacji Nadrenji nie zostaną pominięte.

„Interesy Polski nie zostaną pominięte“... Taką minister żywi nadzieję. O pewności nie wspomina. A także nie utrzymuje, **że przez obecność delegata polskiego w komisji ustalająco - pojednawczej sami będziemy mogli tam bronić swych interesów.**

Szczerze żałujemy, ale musimy z ubolewaniem stwierdzić, że **zdenerwowanie Berlina pozbawione jest jakiejkolwiek realnej podstawy.**

Dr. Hermes wraca w niedzielę do Warszawy,

by kontynuować rokowania w sprawie traktatu handlowego.

W BERLINIE ZŁOŻYŁ WYCZERPUJĄCE SPRAWOZDANIE RZĄDOWI RZESZY. — PROTEST ROLNIKÓW SASKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. (ps) Jak wiadomo, w **pracach delegacji polsko - niemieckiej do rokowań o traktat handlowy** istnieje obecnie pewna przerwa, spowodowana przedewszystkiem wyjazdem przewodniczącego delegacji niemieckiej p. Hermesa do Berlina. P. Hermes przedstawia obecnie w Berlinie swojej przełożonej władzy **wyniki z dotychczasowych rozmów warszawskich.** Do tej pory zakończyła pierwszą fazę swych prac komisja prawna, która ureguluje bardzo zawiłą i skomplikowaną sprawę osiedlenia osób prawnych i fizycznych. **Obecnie sprawa ta doprowadziła do pewnych rezultatów.** Obie strony zajmują się **redakcyjnem wykończeniem dokonanych prac. Dalsze rokowania** w tej sprawie **rozpoczną się 8 października.** Przerwa ta spowodowana jest tem, że **obydwaj przewodniczący komisji zarówno polski przed stawiciel jak i niemiecki udają się na krótkie urlopy.** Niemniej w międzyczasie pozostali członkowie komisji prawnej **pracować będą nadal w Warszawie,** kontynuując prace redakcyjne i przygotowawcze. Pozatem **będzie mała przerwa w pracach komisji węglowej**

Następne jej posiedzenie odbędzie się **15. października.** Stało się to dlatego, że przewodniczący tej komisji przedstawiciele Polski jak i Niemiec **wyjeżdżają w najbliższych dniach do Londynu, gdzie rozpoczyna swoje prace międzynarodowy kongres energietyczny.** Kongres ten zwołany jest dla uregulowania **międzynarodowego spraw węglowych.** Komisja **taryfowo celna i weterynaryjna** prowadzą swoje prace.

Berlin, 20. września. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, **b. minister Hermes złożył wczoraj rządowi Rzeszy sprawozdanie o przebiegu specjalnych rokowań w Warszawie.** P. Hermes w niedzielę wyjedzie **z powrotem do Warszawy.**

Berlin, 20. września. (Tel. G. P.) Landbund saski na odbytej wczoraj konferencji w Dreźnie uchwalił rezolucję domagającą się kategorycznie **wprowadzenia napowrót obostrzeń weterynaryjnych w imporcie mięsa z zagranicy.** Rezolucja wyraża przekonanie, że rząd Rzeszy w rokowaniach handlowych z Polską **uwzględni żywotne interesy hodowców nierogacizny Saksonji.** Landbund saski żąda wprowadzenia odpowiedniej wysokości stawek celnych **na wwóz kartofli i nierogacizny z Polski**

Paryż odpowiada Hindenburgowi

Z POWODU PROWOKUJĄCEJ JEGO MOWY W OPOLU

Paryż, 20. września. (Tel. G. P.). Ostatnia deklaracja prezydenta Hindenburga w sprawie Górnego Śląska **wywołała w prasie francuskiej ożywione komentarze.** De Juvet zaznacza na łamach **„Avenier“,** że Hindenburg wybrał **nieodpowiedni moment dla swoich nacjonalistycznych wynurzeń.** Jeżeli okupacja zapewnia bezpośrednie bezpieczeństwo granicom francuskim, **stanowi ona również gwarancję pokoju i bezpieczeństwa wschodnich sąsiadów Rzeszy.** Dopóki trwać będzie okupacja, Niemcy nie ośmielą się napaść na wschodnich sojuszników Francji, gdyż podobna napaść wywołałaby natychmiastowy zbrojny odwet na zachodnich granicach Rzeszy. **Postawienie tak wyrażnych roszczeń wobec Górnego Śląska zawierało groźbę, która nie może zachęcić sojuszników, o ile kierują się oni rozsądkiem, do odwołania wojsk swych z Nadrenji.** Podróż ministra Zaleskiego do Paryża, gdzie będzie się starał **uzyskać dopuszczenie Polski do udziału w rokowaniach nad sprawą ewakuacji Nadrenji,** dowodzi, że Polska zdaje sobie sprawę z żywotnej donisłości dla niej tej kwestji **Polskiemu ministrowi spraw zagranicznych należy się zadośćuczynienie.**

Polska powinna otrzymać niezbędne gwarancje. Nie chodzi tu jedynie o jej interes. Oświadczenie prezydenta Hindenburga dowodzi raz jeszcze, że **chodzi tu o pokój europejski.**

Tego samego zdania jest **„Ere Nauvele“.** Dziennik nie rozumie, jak prezydent Rzeszy występować może tak agresywnie pod adresem narodu, z którym prowadzi rokowania. Przemówienie prezydenta Hindenburga dowodzi, **że republika niemiecka nie jest jeszcze całkowicie panią swego losu.** W jej łonie istnieją dwa zacięcie walczące ze sobą prądy. Należy szczerze życzyć zwycięstwa Niemcom reprezentowanym przez Mullera i Stresemanna, lecz tymczasem zrozumiałe jest, że zwrócili na siebie uwagę Niemcy reprezentowani przez Hindenburga.

Tylko w czwórkę!...

NARADA PRZEDSTAWICIELI PARTJI SOCJALISTYCZNYCH FRANCJI, NIEMIEC, ANGLJI I BELGJI.

Berlin, 20. września. (Tel. G. P.). „Vorwarts“ donosi, że zarząd partji socjalistycznej otrzymał dziś list od sekretarza socjalistycznej partji francuskiej, zawierający **propozycje do odbycia wspólnej konferencji socjalistów niemieckich, francuskich, angielskich i belgijskich w Paryżu w celu omówienia obecnej sytuacji międzynarodowej.** Zarząd partji odpowiedział wyrażeniem zgody na wzięcie udziału w takiej konferencji. Z ramienia socjalistów niemieckich udadzą się na tę konferencję do Paryża przewodniczący stronnictwa **poseł Wels i poseł Crispin.**

Zniszczenia dokonane przez huragan

na wyspach dziewiczych przewyższają najfantastyczniejsze opisy

DOTĄD NIE ZDOŁANO JESZCZE DEFINITYWNIE USTALIĆ, ILE TYSIĘCY OSÓB UTRACIŁO ŻYCIE JAK ZNACZNE SĄ SZKODY.

Londyn, 20 września. (Tel. G. P.) Według obliczeń nowojorskich, liczba ofiar huraganu, który dokonał spustoszenia na Archipelagu Wysp Dziewiczych, należących do Małych Antylów i na Florydzie, przewyższa 2000 osób. Na Florydzie utraciło życie przeszło 400 osób. Na Portorico zginęło 1000 osób, na Wyspach Dziewiczych około 600 osób. Huragan dokonał ogromnego zniszczenia, powodując straty na samej tylko Florydzie, które obliczają na 20 miljonów funtów. Liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie większa, niż dotychczas obliczono, ponieważ oficjalne dane dotyczą tylko zwłok, które odnaleziono. Dotychczas brak wiadomości o 1000 mieszkańców z miejscowości nawiedzionych przez huragan, których znaczna część — według wszelkiego prawdopodobieństwa — utraciła życie. Na Florydzie w miejscowościach Paln Beach i Evereglades ogłoszono stan wojenny, aby zapobiec możliwym rabunkom i kradzieżom. Porządek utrzymywany jest przez wojsko, które wezwane zostało do miejscowości nawiedzionych katastrofą.

Londyn, 20 września. (Tel. G. P.) Gubernator Portorico ogłosił stan wojenny, aby zapobiec możliwym zaburzeniom i rabunkom. Według wiadomości z N. Jorku, zniszczenia dokonane przez huragan na Wyspach Dziewiczych przewyższają najfantastyczniejsze opisy. Liczba bezdomnych sięga przeszło 700.000 osób.

Londyn, 20 września. (Tel. G. P.) Dziś w Nowym Jorku rozszalała się burza, będąca prawdopodobnie zakończeniem huraganu, który spustoszył Wyspy Dziewicze i Florydę. Wiatr był tak silny, że musiano na ulicach wstrzymać ruch.

Londyn, 20 września. (Tel. G. P.) Według oficjalnych doniesień z Florydy, na podstawie inspekcji, dokonanej przez władze administracyjne, stwierdzono w miejscowości Okeechebe, że liczba ofiar dochodzi do 400. Wielkie szkody wyrządził huragan w Tallahassee.

—o—

Marsz. Piłsudski przybywa do Bukaresztu

I BĘDZIE W NIEDZIELĘ OBECNY NA ZAWODACH SPORTOWYCH MIĘDZY DRUŻYNĄ ARMJI POLSKIEJ I RUMUŃSKIEJ

Bukareszt, 20. września. (Tel. G. P.) **Marszałek Piłsudski przybędzie tu w niedzielę, aby być obecnym na zawodach piłki nożnej w rozgrywkach pomiędzy drużynami armji polskiej i rumuńskiej.** Wieczorem koła wojskowe wydadzą bankiet na cześć dostojnego gościa.

Anglja nie pozwala na przewóz

zwłok śp. por. Szałasa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (ps) W związku z zapowiedzianem sprowadzeniem z Bagdadu do kraju zwłok tragicznie zmarłego lotnika polskiego śp. por. Szałasa, dowiadujemy się, że rząd angielski nie zezwala na ekshumację zwłok przed upływem roku od chwili pogrzebu. Decyzja ta oparta jest na przepisach ustawowych, obowiązujących w Anglji. — Wobec tej odmownej odpowiedzi departament lotnictwa M. S. Wojsk. prosił o interwencję posła polskiego w Londynie. Interwencja wobec ściśle przestrzeganych przepisów prawnych angielskich, nie odniosła skutku. W tym stanie rzeczy departament lotnictwa Min. spraw wojsk. zmuszony jest odłożyć sprowadzenie zwłok por. Szałasa do Polski na cały rok.

Briand o ewakuacji Nadrenji.

ROZMOWA Z PRZEDSTAWICIELEM „FRANKF. ZEITUNG".

Frankfurt, 20. września. (Tel. G. P.) „Frankf. Ztg." ogłasza **wywiad z Briandem na temat ostatnich rokowań genewskich** Briand m. i. oświadczył że **problem reparacyjny nie wymaga żadnego specjalnego ustosunkowania się Ameryki, ponieważ aljanci zamierzają nadal spłacać swe długi wojenne, zaciągnięte w Stanach Zj.** Kwestja reparacji może być przy dobrej woli rychło załatwiona i **wtedy dopiero nastąpi całkowite opróżnienie Nadrenji.** Briand podkreślił, że **Francja nie zamierza Niemiec szykanować.**

Rozmowy w sprawie Locarna bałkańskiego

PROWADZONE SĄ MIĘDZY DELEGATAMI JUGOSŁAWJI I GRECJI.

Białogród, 20. września. (Tel. G. P.). Specjalny sprawozdawca „Prawdy" donosi z Genewy, że konferencja między jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem a greckim ministrem spraw zagranicznych Karatanesem dotyczyła **kwestji Locarna bałkańskiego.**

Rozmowa toczyła się **po podstawowych linjach wytycznych, ustalonych w czerwcu br. przez Marinkowicza i Titulescu.** Obaj ci ministrowie porozumieli się wówczas zasadniczo co do przedłożenia paktu, **aby wszystkie państwa bałkańskie zaakceptowały plan porozumienia, a to na podstawie uznania status quo na Bałkanach i zobowiązania się każdego państwa, aby wszystkie sporne kwestje z innemi państwami bałkańskiemi przedkładane były sądom rozjemczym.** Po tem porozumieniu miałby nastąpić traktat natury szczególnej między poszczególnemi państwami bałkańskiemi.

Niezałatwione kwestje sporne mają być omówione z zainteresowanemi państwami, następnie zaś wszystkie umowy mają być połączone we wspólny traktat zbiorowy. W tym duchu toczą się obecnie **rokowania między Jugosławją a Grecją.**

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa 20. września. (Tel. G. P.) W 13-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy Loterji Państw. padły następujące większe wygrane: **15 tys.:** 53253, **10 tys.:** 74132, **5 tys.:** 154899, **3 tys.:** 6794 9589 15568 21994 64568 110731 117983, **2 tys.:** 12611 69740 10435 137184, **1 tys.:** 3382 9313 14684 10392 27267 30574 39318 61737 68724 80937 98979 129950 139207 142836 153324.

JESZCZE JEDNA PRÓBA.

Leningrad 20. września. (Tel. G. P.) TASS donosi, iż w czasie pobytu członków delegacji przemysłowców polskich w Leningradzie p. Everta i prof. Trepki, w rozmowach z przedstawicielami sowjeckiej Izby zachodniej **delegaci polscy wyrazili opinję, iż byłoby wskazanem ustalić zbliżenie i kontakt między organizacjami handlowemi Polski i ZSSR.** Pp. Evert i Trepka oświadczyli, iż w Sowjetach znajduje się **cała kategorja surowców i półfabrykatów, które mogłyby** być sprowadzane z powodzeniem do Polski i podkreślili, iż byłoby pożądanem **dokonywanie bezpośrednich zakupów minerałów sowjeckich dla potrzeb przemysłu polskiego.** Pozatem delegacja polska wręczyła Izbie handlowej zachodniej ZSSR. **zaproszenie do wzięcia udziału w Powsz. Wystawie kraj.**

FASZYŚCI RADZĄ NAD DALSZĄ ZMIANĄ USTROJU.

Rzym 20. września. (Tel. G. P.) **Wielka Rada faszystowska** obradowała nad następującemi sprawami: Ustaleniem listy deputowanych, wytycznymi statutami działalności partji, mianowaniem i odwoływaniem członków dyrektorjatu oraz wszystkiemi kwestjami dotyczącemi **zagadnień konstytucji, jak następstwem tronu, władzą króla, składem i działalnością wielkiej rady i parlamentu, atrybucjami rządu, stosunkiem państwa do kościoła katolickiego, wreszcie międzynarodowemi traktatami.** Rada postanowiła, że **członkowie rady nie mogą być aresztowani lub poddawani procedurze karnej, bez specjalnego upoważnienia.** Posiedzenia rady są tajne.

SKUTKI EKSCESÓW ANTYSEMICKICH W BREMIE.

Berlin, 20. września. (Tel. G. P.) „Vorwärts" donosi, że w Bremie członkowie organizacji nacjonalistycznej dokonali w ostatnich dniach **całego szeregu napadów antysemickich na osoby o wyglądzie żydowskim.** M. i. napastnicy, którzy działali grupami po 6 do 8 osób, **obili na ulicy kiku cudzoziemców, pośród nich 1 obywatela włoskiego, oraz konsula brazylijskiego w Bremie, który uderzony został kastetem w głowę tak, że stracił przytomność i upadł na bruk, odnosząc rany na głowie.** Vorwärts" donosi, **że incydent ten wywołał powikłania dyplomatyczne między miastem Bremą a władzami brazylijskimi.** Senat wolnego miasta Bremy, który dumny był z tego, że Brema jest jednym z głównych portów Europy, utrzymującym handel z Brazylją, **musiał uroczyście wyrazić ubolewanie z powodu incydentów**

—o—

POMNIK ŚP. NARUTOWICZA W BIELSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. września. (ps) Min. spraw wewn. **Składkowski** przyjął dziś delegację związku powstańców górnośląskich. Delegacja prosiła Ministra, by uczestniczył w uroczystości odsłonięcia pomnika **śp. Prezydenta Narutowicza w Bielsku.**

—o—

ŻADNYCH ŚLADÓW NIE ZNALEZIONO.

Paryż 20. września. (Tel. G. P.) Do Saint Malo zawinął okręt „Pourquois Pas", który wysłany był w okolice Szpicbergu i Ziemi Franciszka Józefa **dla ratowania ekspedycji Amundsena.** Załoga okrętu francuskiego stwierdza, iż **żadnych śladów samolotu ani ekspedycji nie udało się stwierdzić.**

—o—

WIEDEŃ W PRZEDEDNIU ZAMIESZEK.

Wiedeń, 20 września. (Tel. G. P.) Stan rokowań w sprawie projektowanych demonstracyj bojówek socjalistycznej i nacjonalistycznej jest pomyślny. Jest nadzieja, że uda się doprowadzić do kompromisu między stronnictwami i zażegnać niebezpieczeństwo krwawych starć. Komuniści rozwijają wielką agitację, zmierzającą do udaremnienia kompromisu i wywołania zamieszek.

—o—

NACJONALIŚCI GDAŃSCY PRZECIW POROZUMIENIU W. MOCARSTW Z POLSKĄ.

Gdańsk, 20. września. (Tel. G. P.). Na posiedzeniu Sejmu debatowano nad wnioskiem nacjonalistów niemieckich, domagających się **przywrócenia przepisów taryf kolejowych,** oraz narodowych liberałów żądających, aby w przyszłości wszelkie umowy w podobnych **sprawach przedkładane były Sejmowi do zatwierdzenia.** W toku dyskusji **nacjonaliści niemieccy i liberałowie atakowali w gwałtownych słowach politykę porozumienia obecnego Senatu.**

NIEUDAŁY LOT PRÓBNY

Le Borguet 20. września. (Tel. G. P.) Lotnik Lapierra w czasie lotu próbnego zauważył, że motor źle działa i **niemal prostopadle opuścił się na ziemię.** W chwili, gdy koła samolotu dotknęły już gruntu, aparat pochylił się, przyczem **śmigłem zaczepił o ziemię, które złamało się i zostało odrzucone o 50 m., zaś cały aparat doznał poważnych uszkodzeń.** Publiczność rzuciła się na ratunek lotników, **którzy wyszli z upadku bez szwanku**

Młodociane ofiary chuci

dostojnika marjawickiego, przesunęły się przez salę sądu płockiego.

KRWAWA AWANTURA PRZED GMACHEM SĄDOWYM. — TŁUM CHCIAŁ ZLYNCZOWAĆ NAPASTNIKA. — FORTEL DOWCIPNISIA MARJAWICKIEGO. — AGITACJA W KULUARACH. — GALERJA PIĘKNYCH PENSJONAREK KLASZTORNYCH.. — CO ROBIŁ Z DZIEWCZĘTAMI KOWALSKI. — ŁUNĘ WSTYDU I OBURZENIA SPROWADZAJĄ NA TWARZE SŁUCHACZY UJAWNIONE NA ROZPRAWIE SZCZEGÓŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 września. (st) Trzeci dzień procesu marjawickiego rozpoczął się **krwawą awanturą** pod gmachem sądowym, która poruszyła całe miasto Płock. Oto

szofer marjawicki Ignacy Miszczak, przywiózłszy pod gmach sądowy duchownych marjawickich, rzucił się na stojącego na schodach gmachu sądowego 17-letniego Eugenjusza Jabłońskiego i uderzył go żelaznym prętem w głowę tak, iż ten brocząc krwią, upadł na ziemię.

W tej chwili nadbiegł z interwencją dyżurujący u wejścia do gmachu sądowego policjant, chcąc zatrzymać napastnika. Miszczak wówczas uderzył policjanta pięścią w pierś i usiłował zbiec. Został jednak przy pomocy policji ujęty i odprowadzony do komisarjatu.

Tam tłumaczył się, iż rzucił się na Jabłońskiego ponieważ podejrzewał, iż Jabłoński chce napaść na księży marjawickich. Tłumaczenie to było zupełnie kłamliwe. Po przesłuchaniu w policji krewkiego Marjawitę, odprowadzono do sędziego śledczego.

Po drodze oburzona publiczność chciała zlynczować Miszczaka, ale policja nie dopuściła do tego. Miszczak decyzją sędziego śledczego został osadzony w areszcie.

Na posterunek policji w Płocku zgłosił się mieszkaniec wsi Zgierz, marjawita Markowski i zameldował, że przechodząc wieczorem, został napadnięty pod Płockiem przez dwu nieznanych napastników. Napastnicy mieli mu wyrwać portfel, zawierający około 50 zł. i dokumenty, poczem zbiegli do zagajnika, steroryzowawszy Markowskiego, aby zachował milczenie. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, udali się wywiadowcy na miejsce wypadku, jednak ścisłe dochodzenia policyjne ustaliły, że na Markowskiego nikt nie dokonywał napadu. Przyparty do muru Markowski przyznał się, że nie mając za co powrócić do domu, zmyślił cały przebieg napadu, przypuszczając, iż policja odwiezie go furmanką do domu. Markowski przybył do Płocka specjalnie, aby się przysłuchiwać procesowi swego arcybiskupa.

Zainteresowanie procesem, odbywającym się **przy drzwiach zamkniętych wzmaga się z każdą chwilą.** Usunięta z sali sądowej **publiczność zajęła miejsca na ławkach przed gmachem sądowym.** Żądni wrażeń i nowych wiadomości, ludzie zaciekawiony wzrok swój kierują **na zamknięte szczelnie okna sali sądowej, jakby starając się poprzez szyby i mury przejrzeć i usłyszeć, co się tam dzieje.**

W kuluarach sądowych przechadza się **urodziwy mężczyzna biskup marjawicki Feldman** i dowodzi, że cały akt oskarżenia to kłamstwo. **Drugi biskup Próchnicki,** stara się zjednać sobie sprawozdawców żydowskich, opowiadając im **o analogji między Talmudem a Biblją, przetłumaczoną przez Kowalskiego.**

W pokoju dla świadków siedzą **bardzo młode i piękne ofiary chuci Kowalskiego. Największą urodą wyróżnia się 18-letnia Marja Osinówna.** Jest to wysmukłe dziewczę, o zgrabnych nóżkach; kruczych włosach wijących się w loczki na owalnej twarzy. Wszyscy wyrażają się z zachwytem o jej urodzie. **Usinówna jest razem z matką, która nie odstępuje jej na krok.**

Pozatem bardzo ładna jest **wysoka blondynka Tomasikówna, Fijałkowska i Niewiadomska.**

Dzisiaj jako pierwszą zaczął przesłuchiwać sąd przy drzwiach zamkniętych **pensjonarkę marjawicką, Katarzynę Zytkównę.** W akcie oskarżenia podane są jej zeznania. Twierdzi ona, że **nigdy nie była sama u Kowalskiego i że nieznany jest jej termin „nocna adoracja".**

Natomiast jej koleżanki twierdzą, że Żytkówna przebywała wraz z niemi u Kowalskiego, gdzie Kowalski sadzał ją na kolana i całował po całem ciele.

Twierdzi również, że **nie zostawała u Kowalskiego na całą noc sama.** Wszystkie te okoliczności zawarte w akcie oskarżenia wyświetlone będą zapewne w czasie przesłuchania, które się odbywa przy drzwiach zamkniętych.

Następnie odczytywano **zeznania Niewiadomskiej.** Niewiadomska przed sędzią śledczym twierdziła, **że Kowalski całował zakonnice, ona sama była kilkakrotnie w pokoju Kowalskiego, gdzie kazał jej się rozebrać.** To wszystko zawiera akt oskarżenia. Co zeznała Niewiadomska za zamkniętemi drzwiami, niewiadomo.

Następnie przystąpił sąd do **przesłuchiwania b. zakonnicy marjawickiej Badowskiej.** Jej to zeznania odczytane w akcie oskarżenia **najbardziej obciążają Kowalskiego.** Badowska w szczegółowy sposób opisywała przed sędzią śledczym **noce spędzone u Kowalskiego.** Są to rzeczy, które odczytywane w akcie oskarżenia, **na twarzy wszystkich słuchaczy w sali sądowej sprowadzają łunę wstydu i oburzenia.** Badowska z dokładnością opisywała perwersję Kowalskiego.

Strajk powszechny w Łodzi.

PROKLAMOWANY ZOSTAŁ NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

Łódź, 20 września. (Tel. G. P.). Wczoraj późnym wieczorem w lokalu związku „Praca" na zebraniu rady delegatów fabrycznych, uchwalono strajk powszechny w Łodzi od piątku rano. Ch.-D. podziela w zupełności stanowisko „Pracy". Na zebraniu delegatów związku klasowego przyłączono się do decyzji proklamowania strajku powszechnego. Na zebraniu rady delegatów związku klasowego, które powzięło tę decyzję, byli obecni komuniści, którym udało się uzyskać większość. Komunistów prowadził poseł Bittner.

Warszawa, 20 września. (Tel. G. P.). W związku ze strajkiem, który wybuchł w Łodzi, Prem. Bartel odbył naradę z min. Składkowskim i min. Jurkiewiczem. Konferencje te miały na celu dokładne rozpatrzenie się w sytuacji strajkowej i znalezienie środków na likwidację strajku, który objął dotąd prawie 30 tys. robotników. Ze strajku starają się skorzystać komuniści. Kilku posłów komunistycznych przybyło do Łodzi. Strajk powstał na tle ogłoszenia przez przemysłowców t. zw. regulaminów pracy, które m. in. przewidują wywieszanie list karnych w fabrykach z nazwiskami ukaranych robotników. Po wybuchu strajku organizacje robotnicze wysunęły ponadto żądania ekonomiczne poprawy zarobków.

Warszawa, 20 września. (ps) W rezultacie narad Premjera Bartla z min. pracy Jurkiewiczem i min. spraw wewnętrznych Składkowskim, do Łodzi została wysłana komisja, złożona z pp. insp. Gnoińskiego, naczelnika Ulanowskiego i radcy Szumorowskiego, celem zbadania sytuacji na miejscu i odbycia konferencji z przedstawicielami przemysłowców i robotników. Po powrocie delegacji do Warszawy i po złożeniu sprawozdania min. Jurkiewiczowi, co ma nastąpić w piątek wieczorem, spodziewana jest interwencja rządu, zmierzająca do uśmierzenia niebezpiecznego strajku.

Kuć nadziany na widła

SKONAŁ PO KILKU GODZINACH MĘCZARNI.

Lwów, 21 września.

(—) W Bukowej (pow. Sambor) Iwan Melnyk pozostawał w długoletnim sporze z Jurkiem Kuciem, z którym co kilka tygodni miał procesy sądowe. Na tem tle Kuć żywił do Melnyka wielką nienawiść i czekał tylko okazji, by mógł zemścić się na swoim adwersarzu.

Przedwczoraj po południu Melnyk wszedł do ogrodu Kucia i począł zrywać jabłka. Gdy Kuć to ujrzał, popadł w pasję i chwyciwszy widły, przebił nimi Melnyka tak, że nieborak po kilku godzinach męczarni zmarł. Sprawca zbrodni dowiedziawszy się o śmierci Melnyka, zbiegł i do tej pory się ukrywa.

Straszna tragedja rodzinna w Wedniu

ŻONA ZASTRZELIŁA MĘŻA, POCZEM SAMA ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE.

Wiedeń, 20 września. (Tel. G. P.) W kołach finansowych i towarzyskich Wiednia wielką sensację wywołała straszna tragedja rodzinna, jaka się tu wydarzyła. Były dyrektor Banku Centralnego i miejskiej kasy oszczędności, dr. Ferdynand Artmann, został dziś rano zastrzelony przez żonę, która się potem również uśmierciła. Przyczyną miały być niesnaski rodzinne. Dr. Artmann, który w parę lat po wojnie doszedł do wielkiego majątku, następnie wskutek nieszczęśliwych manipulacyj finansowych został zupełnie zrujnowany.

Zamach samobójczy kasjerki kolejowej.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 20. września.

Kasjerka kolejowa, pełniąca służbę na przystanku osobowym Zawadów, Marja Piwowarowa, targnęła się dziś około godz. 11 na życie, strzelając do siebie z rewolweru w okolicę serca. Zamach pozbawiony został prawdopodobnie na tle niesnasek rodzinnych. **W stanie beznadziejnym odwiózł ją mąż do szpitala do Lwowa.**

—o—

Amatorzy cudzego drobiu

Lwów, 21. września.

(—). W jesieni ub. r. i z wiosną br. w okolicach Szczerca **grasowała szajka złodziei,** która dopuściła się szeregu włamań i kradzieży. Na czele tej szajki stał **Michał Myhal.** M. i. Myhal wraz ze swoim bratem Piotrem oraz towarzyszami Michałem Ławakiem i Józefem Kunakiem **wtargnęli do realności Michała Łopuszańskiego, gdzie skradli wszystek drób,** przyczem zatarasowali drzwi do jego mieszkania tak, że Łopuszański nie mógł wydostać się na podwórze i **tylko przez okno widział sprawców.** Ponadto oskarżeni dopuścili się szeregu zbrodni gwałtu publicznego i za te zbrodnie odpowiadali wczoraj przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca **Będaszewski.**

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł **wyrok, skazujący Michała Myhala na rok więzienia** z zastosowaniem amnestji na sześć miesięcy, zaś **Piotra Myhala na cztery miesiące,** a z zastosowaniem amnestji na dwa miesiące, przyczem karę tę zawieszono mu. Dwaj dalsi oskarżeni zostali uwolnieni od winy i kary. Osk. prok. **Nawrocki,** bronili adw. dr. **Meisel** i dr. **Eitelberg.**

—o—

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Testament p. Strzeleckiego dla Rady Przybocznej.

PO KILKU DROBNYCH SPRAWACH PORZĄDKU DZIENNEGO, NASTĄPIŁA CEREMONJA POŻEGNANIA USTĘPUJĄCEGO KOMISARZA RZĄDU.

Lwów, 21 września.

Wczorajsze posiedzenie Rady Przybocznej było właściwie poświęcone niemal wyłącznie **ceremonji pożegnalnej p. komisarza Strzeleckiego, którego definitywne ustąpienie** wobec ogłoszonego wczoraj oficjalnie mianowania jego następcy, w osobie prof. Ottona Nadolskiego, jest już kwestją najbliższych dni.

Na wstępie posiedzenia **red. Laskownicki** przedstawił szereg wniosków co **do zmian i uzupełnień w komisjach Rady przybocznej**, pozostających w związku z ustąpieniem niektórych członków Rady oraz mianowaniem nowych. Wnioski referen ta zatwierdzono jednomyślnie.

Nadto na wniosek **r. Laskownickiego**, po porozumieniu przewodniczących klubów, uchwalono **przyjąć zaproszenie Związku miast w Pradze, do wzięcia udziału w wielkim zjeździe czechosłowackiego samorządu, który się odbędzie** w dniach 28. 29 i 30 bm. w Pradze. W skład **delegacji, złożonej z 5-ciu członków**, wejdą przedstawiciele ugrupowań Rady Przybocznej. a mianowicie: **prof. Kozłowski**, im. klubu gospodarczego, **ks. Szydelski** im. klubu Ch. D. dr. **Schmorak** im. kl. żydowskiego, **dr. Herschtal** im. klubu socjalistycznego i sen. **Decykiewicz** im. klubu ukraińskiego

Następnie z porządku dziennego zatwierdzono drugą uchwałą szereg spraw. Nadto zgodzono się na udzielenie pozwolenia na **nadbudowę 1 piętra Domu Narodnego** na całym froncie gmachu od ul. Rutowskiego oraz na części frontów od ul. Ormiańskiej.

Po załatwieniu tych drobnych spraw, nastąpiła część uroczysta: ceremonja pożegnania p. Strzeleckiego. Nie ograniczyła się ona jednak do zwykłej w takich razach formy, to jest do wygłoszenia kilku więcej lub mniej kwiecistych frazesów. P. Strzelecki ujął sprawę, jakby to powiedzieć „á rebours" i odchodząc wygłosił **exposé, jakie według dotychczasowej praktyki wygłaszali zwykle ci, którzy obejmowali, a nie składali, rządy.**

Główną osnową tego exposé bowiem było **pouczenie Rady Przybocznej, co i jak ma robić dalej w myśl zamierzeń i planów p. Strzeleckiego wtedy, gdy go już we Lwowie nie będzie.** Wyglądało to zupełnie tak, jak gdyby osierocony Lwów po odejściu p. Strzeleckiego miał **już na zawsze pozostać bez opieki, a jedyną jego ucieczką miał być testament, pozostawiony mu przez niego.**

Ograniczając się do tej krótkiej syntezy tych długich wywodów, rezygnujemy **z wchodzenia w szczegóły z obawy konfiskaty, która już raz spotkała nasze pismo z powodu najobjektywniejszej krytyki polityki magistrackiej.** Dodajemy tylko, że p. Strzelecki na zakończenie swego przemówienia wlał w Radę Przyboczną otuchę, że „non omnis moriar", bo pozostają po nim p. Matakiewicz (?) i Frankowski, którzy będą kontynuowali dalszą jego działalność. (Co będzie w takim razie robił prof. Nadolski? — Przyp. zecera).

Imieniem Rady Przybocznej wygłosił mowę pożegnalną **prof. Chyliński.** Mówca oświadczył, że w dniu wczorajszym delegacja Rady Przybocznej zgłosiła u **wojew. Gołuchowskiego** powziętą przed tygodniem (sic!) uchwałę, protestującą przeciw odwołaniu p. Strzeleckiego, na co otrzymała odpowiedź, **że manifest ten wobec mianowania nowego komisarza, ma tylko demonstracyjne znaczenie.** Po tym wstępie prof. Chyliński wyraził p. Strzeleckiemu konwencjonalne słowa podziękowania za „owocną pracę" i życzenia na nowe stanowisko

Tym aktem kończy się ten rozdział w dziejach naszego miasta, który już niejednokrotnie poddawaliśmy krytycznej, rzeczowej ocenie.

Osoba następcy p. Strzeleckiego daje pełną rękojmię, że wreszcie gospodarka miejska we Lwowie wejdzie na prawdziwie pomyślne, europejskie tory

---

Pan Klimow nie będzie już naczelnikiem Wydziału VI. Magistratu.

Lwów, 21. września.

(*) Stosunki w Magistracie lwowskim zaczynają się powoli klarować. Jak się dowiadujemy, **naczelnik Wydz. VI. p. Romuald Klimów, którego powołanie na to wysokie stanowisko wywołało w mieście tak wielkie poruszenie, ustępuje obecnie z tego miejsca** na skutek przeniesienia go do Warszawy do Wydziału społeczno-politycznego.

Nulla dies sine ira.

W MAGISTRACIE KRADNĄ DALEJ.

Lwów, 21 września.

(S.) W kancelarji egzekucyjnej Magistratu wpadnięto na ślady **nowej malwersacji, popełnianej systematycznie od dłuższego już czasu.**

Sprawdzono mianowicie, że **egzekutor Stocha egzekwując od stron należytości miejskie, wystawiał im kwity na kwotę rzeczywiście dłużną i pobraną, zaś w kwitarjuszach swoich zmniejszał ją dowolnie wedle swej potrzeby i oddawał do kasy, zatrzymując resztę dla siebie. Na razie wyszukano takich pozycji kilkanaście.**

Stochę, który nie cieszył się dobrą reputacją, gdyż już przedtem przyłapywano go na rozmaitych szacherkach, — **na razie zasuspendowano,** a może wykrycie jego malwersacji skłoni nareszcie Przełożeństwo Kancelarji egzekucyjnej **do skontrolowania kwitarjuszy także innych egzekutorów.** Wogóle w dziale tym coraz częściej wychodzą na jaw **karygodne nieprawidłowości, które należałoby usunąć,** gdyż szerszy ogół płatników gotów się tem zaniepokoić i odmawiać wszelkich wpłat do rąk funkcjonarjuszy miejskich.

---

13 letni szef bandy złodziejskiej

DOSTAŁ SIĘ WRAZ ZE SWYMI KOMPANAMI W RĘCE POLICJI.

Paryż, 20. września. (Tel. G. P.). Pod Paryżem w Viroflay przyłapana została przez policję **banda młodocianych przestępców.** Jednym z najmłodszych członków bandy był jej **„szef", liczący lat 13. Odznaczał się on nieopisaną zręcznością. Zaczął karjerę od okradania swoich rodziców, poczem pookradał wszystkich większych kupców z sąsiedztwa.**

Wnukowie Tołstoja żyją w Jugosławji.

BOLSZEWICY URZĄDZAJĄ AKADEMJE KU CZCI WIELKIEGO PISARZA, A PRZEŚLADUJĄ JEGO RODZINĘ.

Semlin, we wrześniu.

(Il) Bolszewicy nie bardzo widocznie dbają **o logikę** w swojem postępowaniu, skoro w sposób **niesłychanie przesadny i bombastyczny** czczą licznemi akademjami i uroczystemi obchodami rocznicę genjalnego pisarza rosyjskiego, **Lwa Mikołajewicza Tołstoja** a równocześnie

prześladują jego rodzinę

i zmuszają ją do ucieczki z rodzinnego kraju.

Rodzina Tołstoja **rozprószyła** się z powodu czerwonego teroru po całym świecie. Do Jugosławji zagnał los syna Lwa Tołstoja. Ilję wraz z żoną i córką. Ilja, również pisarz, wyjechał potem do **Ameryki**, gdzie — jak wiadomo — grał małą rólkę w filmie „Zmartwychwstanie" z Dolores del Rio w jednej z głównych ról.

Żona jego i córka pozostały w miejscowości **Neusatz.** Potem dzięki pomocy rządu czechosłowackiego przeniosły się do Pragi.

Obecnie przebywają w Jugosławji: jeszcze **dwaj synowie Ilji,** a **wnukowie Lwa Tołstoja.** Jeden z nich również **Ilja Tołstoj** jest **pośrednikiem handlowym** — drugi, **Włodzimierz,** który ukończył wydział agronomiczny w Belgradzie, **zajęty jest jako urzędnik w składach tytoniowych w Petowo-Klakaldelen.**

Ilja Tołstoj jest do dziadka **bardzo podobnym.** Posiada również, jak dziadek i ojciec, **zainteresowanie literackie.** Jest absolwentem petersburskiej **akademji marynarki** i zwiedził w podróżach wiele krajów.

HALLO! HALLO!

Lwów 21. września.

Spotkałem dziś mego starego przyjaciela Gucia Rasińskiego. Ten najweselszy w Polsce aktor i kompan w ostatnich czasach trochę „zhipohondrzał" i „zacmentarzył się". A tu nagle mina, jak sto djabłów i radość życia w dobrych oczach. Gadamy:

— Guciu! na Boga! co się stało?. Wygrałeś dolarówkę? Dostałeś darmowy bilet do wszystkich kin? A może rolę Hamleta?

— Nic podobnego — stawiamy dom!

— Jaki dom? Kto, gdzie, jak?

— Związek artystów scen polskich gniazdo Lwów. W najbliższych dniach przystępujemy do budowy Domu aktora we Lwowie. Hurra! hurra! hurra!!

— A wędzonkę (pieniądze) macie?

— Otóż to właśnie. Nazbierało się tego trochę w ciężkim trudzie imprez i widowisk. Za to kupujemy od gminy wspaniały i tani grunt przy ulicy Dwernickiego. Na gruncie tym stanie dwupiętrowy budynek o 30-tu mieszkaniach. Rozumiesz: drzewa, powietrze, kwiaty.

— No dobrze. ale gdzie cegła,, piasek, wapno, jednem słowem, kto da „chopy" na budynek?

— Wy na to dacie, kochani!

— Jacy wy? w tej chwili posiadam przy sobie 3 zł. 70 gr.

— Społeczeństwo polskie da. Chciałbym widzieć, żeby nie dało. Przecież nas kocha, nas lwowskich aktorów, a tu chodzi o taką bagatelkę. Najwyżej 200.000 zł.

— A jak uzyskacie tę bagatelkę?

— Bardzo po prostu i bardzo honorowo. Zaprosimy całą Polskę na ojców chrzestnych przy zakładaniu kamienia węgielnego. A czyż Polak, zaproszony na rodziców chrzestnych, odmówił kiedyś daru dla swego chrześniaka? W tych dniach roześlemy odezwę do społeczeństwa i zaproszenia do osób. Pomożesz nam w tem?

— Naturalnie, pomogę z całego serca.

— Dawaj pyska!

— Masz!

Czyż radość mego przyjaciela, ulubieńca lwowskiej publiczności, miałaby być przedwczesną? Myślę, że nie. Powiedział filozof polski Hoene-Wroński, że wszystko na świecie jest liczbą. Nawet nasze uczucie i uniesienie. Jeśli w tym wypadku nasze uczucia i uniesienia zamienią się w liczbę, w krótkim już czasie stanie Dom aktora polskiego we Lwowie. Czyż jest ktoś we Lwowie, ktoby w to wątpił?

Chochlik.

Echa inwazji rosyjskiej

Lwów 19. września.

(D) Staraniem dyrektora ukraińskiego Muzeum Narodowego prof. dra Świecickiego, wywiezione do Rosji przez armję rosyjską w r. 1915 **materjały archiwalne i muzealne z Muzeum Narodowego, Narodnego Domu i Instytutu Stauropigjalnego są już w drodze do Lwowa.**

Wszystkie te zbiory mają być wystawione do przeglądu publicznego w Ukr. Muzeum Narodowem.

Widok ludzi zakutych w kajdany wprowadził Wojdyłę w prawdziwy szał.

SPOTKANIE ARESZTANTÓW NA UL. KAZIMIERZOWSKIEJ — JAK NA TO ZAREAGOWAŁ WOJDYŁO., — GDY PROŚBY NIE POMOGŁY, NASTĄPIŁY GROŹBY, A NASTĘPNIE BÓJ KA. — DOBRODUSZNY WOJDYŁO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Lwów, 21. września.

(—). 28. sierpnia w południe ul. Kazimierzowską przechodził **28-letni Michał Wojdyła.** Szedł i marzył, bo nic innego nie miał do roboty, będąc od dłuższego czasu **bez zajęcia.** Marzenia jego przerwał widok, który ujrzał naprzeciw siebie, mianowicie **dwu posterunkowych, którzy prowadzili dwu skutych w kajdanki mężczyzn.** Na ten widok zaskowytało z bólu serce p. Wojdyły, **gdyż ten marzyciel nadewszystko ceni swobodę i widok ludzi nieszczęśliwych, pozbawionych wolności, a w dodatku zakutych w kajdany sprawia mu prawdziwe tortury.** — Więc nie wiele się namyślając, **przystąpił do posterunkowych i począł ich prosić grzecznie i serdecznie, by zwolnili prowadzonych przez siebie więźniów, bo to nieładnie i nie po ludzku zakuwać innych w kajdany.** Obaj posterunkowi nie zwracali uwagi zupełnie na prośby Wojdyły, albowiem ich obowiązkiem było obu więźniów doprowadzić do sądu przy ul. Batorego na rozprawę do sędziego Sokołowskiego. Więzniami tymi byli **Stefan Borszik** i **Stanisław Eisenschmied.**

Wojdyło nie ustępował.

Szedł krok w krok za posterunkowymi i aresztantami i coraz głośniej nagabywał stróżów bezpieczeństwa, by puścili eskortowanych.

Posterunkowi jednak pozostali **głusi na jego błagania i nie reagowali zupełnie, nie chcąc na ulicy wywoływać zajścia.** Tak doszli do gmachu sądowego, a gdy znaleźli się wewnątrz w hallu, **tu dopiero pokazało się, do jakich ofiar był zdolny Wojdyło celem zwolnienia aresztowanych.**

Już nie prosił, już nie błagał, ale wprost domagał się kategorycznie zwolnienia, przyczem począł obu posterunkowych obrzucać obelgami, a wreszcie targnął się czynnie, usiłując uniemożliwić wykonanie ich zadania.

Obecny w pobliżu portjer sądowy, **Józef Schneider** przyszedł w sukurs zagrożonym posterunkowym, **usiłując Wojdyłę usunąć, przyczem wywiązała się bójka, w czasie której Wojdyło skaleczył go.** Na odgłos krzyków i szamotań **przybiegli woźni sądowi i wspólnymi wysiłkami udało się Wojdyłę, który począł szaleć, uspokoić** i pod zarzutem gwałtu publicznego aresztowano go i odstawiono do aresztów policyjnych, a następnie do sądu.

Już w aresztach policyjnych okazało się, że Wojdyło **jest nienormalny, a głównie nie znosi widoku ludzi uwięzionych.** Datuje się to od czasu, gdy sam za jakąś zbrodnię **przesiedział się półtora roku w więzieniu.** Wczoraj stanął on przed sędzią Łyczkowskim oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego. Sędzia stwierdziwszy u niego **anormalny stan umysłowy, uwolnił go od winy i kary.**

—o—

LISTY Z LONDYNU

Co mówi Conan Doyle o zjawach nie z tego świata?

TAJEMNICZY DUCH W POKOJU WIELKIEGO PISARZA. — „DOYLE! PRZYCHODZĘ POWIEDZIEĆ, ŻE ŻAŁUJĘ“... — KOŚCIÓŁ, W KTÓRYM STRASZY... — GDY SCEPTYCYZM ZAWODZI.... —

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Londyn, we wrześniu.

Conan Doyle... Nazwisko głośne na obu półkulach. **Lekarz, kryminolog, spirytysta.** Autor rozchwytywanych nowel i fascynujących powieści, czytywanych z równem zainteresowaniem w Anglji, Polsce, czy... Tasmanji lub Nowej Zelandji. Dziś, przyprószona siwizną głowa znakomitego pisarza, pochłonięta jest docickaniami **nad zagadką bytu i zjawami nie z tego świata...** Zdala od Londynu, gdzie ongiś tworzył niezrównane nowele świata medycznego, pracuje w cichej swej posiadłości **w Crowborough** nad zjawiskami spirytystycznemi i... udziela od czasu do czasu dziennikarzom wywiadów i sprawozdań o pracy, której poświęca resztki swego życia.

Oto co mówi sir Conan Doyle:

„Niezależnie od zwyczajnych fenomenów, zaobserwowanych tysiąckrotnie na naukowych seansach we wszystkich możliwych formach nietylko w Anglji, ale i w wielu innych krajach, zajmuję się szczególnie własnemi przeżyciami, bez pomocy medjum, kiedy poznałem zbliska NIEZNANE...

W mojej sypialni w Crowborough zdarzyła mi się pewnej nocy rzecz następująca: **obudziłem się nagle około północy z pełną świadomością, że w pokoju znajduje się ktoś i że postać ta nie jest z tego świata. Leżałem obrócony do ściany, zdrętwiały, bez możności ruchu. Było dla mnie fizycznem niepodobieństwem odwrócić się i spojrzeć prosto w twarz tajemniczej zjawie. Słyszałem miarowe kroki po pokoju. Czułem, że ktoś krąży ponad głową moją i nagle... nagle usłyszałem szept: „Doyle! przychodzę powiedzieć Ci, że żałuję“...** (That I am sorry).

W minutę później zjawa znikła i odzyskałem możność ruchu. W pokoju panowała jednak ciemność i **kompletna cisza... Żona moja nie**obudziła się i niewiedziała nic o tem, co zaszło.

„Nie był to sen (it was no dream) — wyjaśnia Doyle. Miałem pełną świadomość umysłu, w czasie rozgrywającej się sceny. Tajemnicza zjawa nie podała swego nazwiska, ale jestem przekonany, iż był to **osobnik, zmarły niedawno,** który przybył do mnie, by wyrazić żal (to express regret), iż nie skorzystał z zalecanych mu przezemnie rad i wskazówek **natury psychicznej po stracie drogiej osoby...**

A oto, co mówi sir Conan Doyle, **o drugiem, równie ciekawem przeżyciu,** które utkwiło mu głęboko w umyśle:

W sąsiedztwie wielkiego pisarza znajdował się **stary kościół,** o którym szły wieści, **iż w niem straszy...** Pewnej nocy postanowiłem — opowiada Doyle — przekonać się naocznie **o prawdzie słów owych.** Wybraliśmy się w siedmioro osób: ja z żoną, dwoma synami, córką, przyjacielem i młodą lady ze świata literackiego Londynu. Była godzina 10 wieczór, gdy zamknęły się za nami drzwi wejściowe kościoła. W pośrodku nas znajdował się stary mieszkaniec wioski, cicerone w **ciemnościach wszechwładnie panujących...** Poprowadził nas do chóru, gdzie zajęliśmy miejsca, ongiś przez starych mnichów zajmowane. Naprzeciwko mnie był ołtarz, a za nim ściana. Uroczystą ciszę, jaka zaległa nawę kościoła, przerwał nagle **stłumiony okrzyk** jednego z naszych towarzyszy. **Na ścianie pojawiły się niesamowita smuga świetlana i mgliste opary,** z których wyrastać poczęły **żywe, uchwytne kształty...** Sceptyczny mój umysł **doznał dziwnego shocku...** Smuga rosła... Z mglistych oparów, z fosforycznych obłoków szły ku nam **widma, otulone nieuchwytną mgłą.** Eteryczne zjawy w śmiertelnej ciszy przeszły ponad ołtarzem, w odległości kilkunastu kroków od nas... Ujrzałem ze zdumieniem, iż **zwiewne postacie** miały na sobie **sutannę i komżę...** Dwie godziny przesiedzieliśmy bez ruchu, w niemem osłupieniu... do chwili, gdy zjawy **rozpłynęły się w przestrzeni.**

Taki był nasz eksperyment. Nie mogło — dodaje Doyle — być mowy o omyłce... Wszak wszyscy równocześnie widzieliśmy owe zjawy, a bezwątpienia postacie te nie były z tego świata (the figures were not of this world).

Byłem — kończy swe wynurzenia sir Conan Doyle — niezmiernie ciekaw **jakiegoś snopu światła** na zjawisko, które własnemi oczyma obserwowaliśmy. I oto niedawno zjawił się u mnie pewien gentleman mr. M., który w swoim czasie przeżył za dnia podobną, jak i my przygodę w pobliżu owego kościoła i opowiedział mi rzecz zastanawiającą: oto w jakiś czas po eksperymencie kościelnym udał się do teatru na sztukę Bernarda Shaw'a: **„Święta Joanna“.** W pewnym akcie ukazuje się na scenie **mnich angielski.** Nagle drgnąłem żywiej. Mnich na scenie nosił strój... tajemniczej zjawy z kościoła, w którem straszyło“...

Sir Conan Doyle dodaje: „widziałem wiele razy w życiu swoim **„duchy, które straszyły“** i posiadam pewne doświadczenie w tym kierunku, jednakże krytycyzm każe mi przyznać, iż poza przeżyciem własnem nie wywarły na mnie tak silnego wrażenia, bym je miał przedstawiać w „dramatycznem opowiadaniu, a jedynie raczej podpadały pod zjawiska, określane, jako psychiczne i spirytystyczne fenomena“...

Tak mówi Conan Doyle, badacz tajemnic pozagrobowych w kraju, gdzie zawiązują się **„Towarzystwa dla ochrony przed śmiercią w letargu“** (sic!), gdzie kwitnie wiedza spirytystyczna i działa najpoważniejsze na kuli ziemskiej **„Towarzystwo dla metampsychicznych poszukiwań“** i zjawisk nie z tego świata...

Stefan Okoński.

Ajent filmowy złodziejem

Lwów, 21. września.

(—). Przed sędzią Łyczkowskim odpowiadał wczoraj **Włodzimierz Orzechowski** z zawodu rzekomo ajent filmowy, oskarżony **o pospolitą kradzież.** Mianowicie dnia 4. września w hotelu „Elite“ skradł on na szkodę bawiącego tam gościa Józefa Kustra walizę z rzeczami. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wydał wyrok, zasądzający go na cztery mies. aresztu.

—o—

Dwa napady bandyckie.

Lwów, 21. września.

(—). Wczoraj wieczorem Pogotowie Ratunkowe interwenjowało dwukrotnie **w wypadkach napadów bandyckich.** O godz. 7. wiecz. przy ul. Na Błonie jacyś nieznani sprawcy napadli na 45-letniego szewca Piotra Kusznira i **zadali mu 7 cm. ranę na głowie.** Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono go do szpitala powszechnego.

Drugi podobny wypadek wydarzył się na **ul. Janowskiej,** gdzie również nieznani napastnicy **zaatakowali 23-letniego Józefa Kochalika,** robotnika miejskiego i **zadali mu trzy rany nożem w głowę.** Za sprawcami obu napadów policja zarządziła poszukiwania.

Skarb w zamaskowanej kas e pancernej

Warszawa, 20 września. (Tel. G. P.). Donoszą z Wilna, że w jednem z mieszkań przy ul. Zygmuntowskiej **znaleziono zamaskowaną kasę pancerną, stanowiącą własność (przed wojną) dzierżawcy tego mieszkania, rosyjskiego dygnitarza Po otwarciu kasy znaleziono sznur pereł i szlachetne kamienie. Właściciel mieszkania doniósł o tem policji, która zabezpieczyła skarb i zawiadomiła władze skarbowe. Skarb oszacowany jest na sumę 4 milj. zł. Bogactwa te przejdą na własność Skarbu Państwa.**

Z TEATRU.

„Nitouche“, operetka w 3 aktach Meilhaca i Milland'a. — Muzyka Hervégo.

Lwów, 21. września.

Wznowione we środę, 19. bm. bardzo wesołe dzieło Hervégo — operetka odznaczająca się pod względem układu libretta i jakości pomysłów muzycznych licznemi zaletami — cieszyło się we Lwowie zawsze znacznem powodzeniem. Ci wszyscy, którzy pamiętają jeszcze przedstawienia „Nitouche“ w teatrze Skarbkowskim przed laty około czterdziestu, wspominają niezawodnie znakomitą kreację słynnej Adolfiny Zimajer, jednej z najwykwintniejszych artystek operetkowych. Po dłuższej przerwie wznowiono następnie „Nitouche“ na scenie teatru lwowskiego kilkakrotnie z dość okazałym zawsze sukcesem artystycznym i kasowym z inną obsadą. Onegdaj wystąpiła w popisowej partji Djonizy de Flavigny znakomita Elna Gistedt, pełna szampańskiego humoru i operetkowego temperamentu artystka, której subtelnie wycyzelowana kreacja odniosło mimo — tu i ówdzie — braku szczerości i naturalności w grze scenicznej, jej szczegółów nieraz wymuszonych, oraz niezupełnie wzorowej dykcji polskiej sukces bardzo pokaźny. Elna Gistedt jest zawsze młodą — niezależnie od powodzenia na scenie warszawskiej, o którem pisali sprawozdawcy już przed x + y laty, — posiada sympatycznie zabarwiony i dobrze wyszkolony, a pięknie frazujący mezzo-sopran, jest ruchliwa i wesoła, w II. i III. odsłonie dzieła Hervégo szykowna, a zawsze zalotna i jednem słowem: nagina swą indywidualność, aparycję, gest oraz prozę i śpiew umiejętnie, a chwilami nawet wybornie, do intencyj librecistów „Nitouche“ i cenionego jej kompozytora. Doskonała Djoniza de Flavigny (jej pseudonim jest Nitouche) zaskarbiła więc sobie sporo oklasków, których lwia część przypadła na odśpiewane przy akompanjamencie arfy (w języku szwedzkim) „Alleluja“, oraz na arję „o trombolinie“ w ostatnim akcie.

Wykonanie całości (dyrygował p. T. Seredyński, a reżyserował p. F. Kuligowski) odznaczało się precyzją i werwą operetkową. Na pierwszem miejscu wymieniam p. St. Szczlanda, arcykomicznego (chętnie powiedziałbym klasycznego) w roli inspicjenta teatralnego. Jego świetny epizod w II. odsłonie wywołał burzliwe oklaski, a oceniając jego kreację na miejscu naczelnem wyrażam już maksimum uznania. Na szczere słowa pochwały zasłużyli też pp. W. Sowiński (wyborny partner Nitouche w roli Celestyna, względnie Floridora), Z. Malinowski (dobry, acz kolwiek nieco nieśmiały Champlatreux), A. Kowalski (major), R. Bojanowski (dyrektor teatru) i rozporządzający znacznym zasobem siły komicznej M. Kopczyński (Loriot). A ponieważ każdy medal ma dwie strony, a interpretacje dzieł scenicznych wykazują często plusy i minusy, więc i temu niepożądanemu czynnikowi muszę poświęcić parę słów w formie zapytania. Czyżby roli Korynny nie można powierzyć innej artystce operetkowej? (P. H. Małkowska stwarza bowiem postać w całem tego słowa znaczeniu niesmaczną i pod każdym względem nieestetyczną). I czy konieczną jest natrętna u p. H. Poleskiej (Odźwiernej) przesada?

Między pojęciami humor, werwa, komizm a przesada istnieją pewne granice, których przekraczać nie wolno. Uwagę tę stosuję również do interpretacji III. odsłony tytułem przestrogi na przyszłość. Pozatem utrzymało doskonałe w całości wykonanie operetki Hervégo wesoły w amfiteatrze nastrój od początku do końca i bez przerwy. Wybornie wypadły również urozmaicające wieczór środowy popisy choreograficzne, a zwłaszcza umiejętnie inscenizowane przez p. St. Faliszewskiego „Ćwiczenia baletowe“ w II. akcie. W nich odniosła ponownie wielki i podwójny sukces (jako artystyczna tancerka i jako ponętna aparycja) primabalerina p. M. Kamińska. Zwolennicy sztuki choreograficznej nie szczędzili i tym razem czarującym ewolucjom nowoangażowanej primabaleriny serdecznych oklasków. Sumując onegdajsze wrażenia, śmiało stwierdzić można powodzenie operetki „Nitouche“, która zapełni niezawodnie amfiteatr przez szereg wieczorów.

Fr. Neubauser.

Król wyjedzie szupasem ze Lwowa.

MOGĄ JEDNAK NASI MONARCHIŚCI NIE ROZPACZAĆ, BO IDZIE TU NIE O PRAWDZIWEGO MONARCHĘ, ALE O ZWYKŁĄ „SZOPENFELDZIARKĘ“, KTÓRA OBOK IMIENIA PEPCI NAZYWA SIĘ KRÓL F. NUSSENHOLZ.

Lwów, 21 września.

(—) Przed kilku dniami podaliśmy przebieg **rozprawy sądowej przeciwko Pepci Król**, false Nüssenholz, zawodowej złodziejce z galerji tzw. **„szopenfeldziarek“, która za kradzież w sklepie „Bijou“** przy ul. Legjonów w maju br. **została zasądzona na dwa miesiące więzienia, przyczem kara ta została umorzona aresztem śledczym.**

Na mocy wyroku sądowego miała być ona **wyszupasowaną do miejsca przynależności.** Gdy z gmachu sądowego przybyła do aresztów policyjnych, **wszczęła tam awanturę z klucznikami na tle oddania do depozytu wszystkich przedmiotów posiadanych, jak sznurowadeł, torebki i t. d.** Wynikła wówczas bójka, a ponieważ **dopuściła się zbrodni gwałtu publicznego,** przeto została jeszcze tego samego dnia **odesłana do więzienia sądowego** i przed kilku dniami przed sędzią **Świerczyńskim** od powiadała za powyższą zbrodnię. — **Rozprawa została wówczas przerwana** z powodu nie jawienia się ważnych świadków do dnia wczorajszego.

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg tej rozprawy i po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sędzia skazał ją **za zbrodnię czynnego znieważenia funkcjonarjuszów w czynnej służbie z par. 312 u. k. na 14 dni aresztu.**

Pozatem w dalszym ciągu utrzymano w mocy **wyrok na odszupasowanie ze Lwowa.** Na wiadomość, że musi znowu wrócić do aresztów policyjnych, **Pepcia Król poczęła rozpaczać,** ale w końcu udobruchała się i odeszła pod eskortą do aresztu.

Komuniści przed sądem lwowskim.

PROCES TOCZY SIĘ OSPALE I NIE BUDZI WIĘKSZEGO ZAINTERESOWANIA.

Lwów, 21 września.

(—) **Drugi dzień procesu 7 komunistów,** toczący się przed sądem przysięgłych, **minął bez większych sensacji.** Przez cały dzień **przesłuchiwano świadków,** powołanych przez Prokuratora i obronę. Przesłuchani trzej świadkowie oskarżenia **wywiadowcy policyjni, niemal jednozgodnie potwierdzili zarzuty stawiane oskarżonym przez Prokuratora.** Natomiast **świadkowie obrony odciążyli zeznaniami swymi oskarżonych, a najciekawsze bodaj zeznania były dra Zajacia, sekretarza Centralnego Komitetu „Selrob-lewicy“.** Wedle jego słów oskarżony Iwan Chaba, któremu akt oskarżenia zarzuca, **że w dniu 1 maja niósł w pochodzie transparent „Selrob - lewicy“,** — nigdy nie był członkiem „Selrobu - lewicy“, a **nawet do tego kierunku politycznego odnosił się wrogo** i w dniu 1 maja żadnego transparentu „Selrob-lewicy“ nie niósł

Charakterystyczny jeszcze incydent wydarzył się przed przesłuchaniem **Stefana Rudyka,** b. redaktora miesięcznika **„Nowa kultura“,** organu o zabarwieniu komunistycznem. Świadka tego **Trybunał chciał zaprzysiąc,** ale ten sprzeciwił się, oświadczając, **że jest bezwyznaniowy i nie uznaje żadnej przysięgi.** Wobec tego zrezygnowano z zaprzysiężenia tego świadka i **przesłuchano go bez przysięgi**

Wypadek kolejowy na linji Stojanów-Łuck.

(Od naszego korespondenta.)

Stojanów, 20. września.

Dnia 20. września o godz. 11.15 **wykoleił się pociąg robotniczy, pracujący przy usuwaniu nasypu w km. 274.5. Parowóz wraz z trzema wagonami usunął się z toru pod nasyp. Wypadku w ludziach nie było.** Rekonstrukcja potrwa prawdopodobnie około 8 dni, a w międzyczasie możliwe będzie **utrzymanie ruchu jedynie z przesiadaniem** Wysłano pociąg ratowniczy.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. IX 1928.

J. F. MERTEL.

Gorzelany.

Zostałem zaproszony przez mego przyjaciela p. Verniota na polowanie, do jego rozległego majątku Reville-aux Bois nad Mozą, gdzie z trudem zdołano gospodarstwo rolne doprowadzić do przedwojennej kultury a lasy dotychczas noszą ślady wojennego spustoszenia.

Miejscowość jest dzika, posiada posępny urok, który pogłębia zachmurzony zazwyczaj horyzont, o rzadko wypogodzonem, z wyjątkiem letnich miesięcy, niebie. Cała ta zresztą okolica została straszliwie zniszczona przez huragan wojenny, który wstrząsnął starą Europą.

Reville, między wielką górą a Lissey-d'Ecyrey, został całkowicie zniszczony. Nieprzyjaciel przeszed. tamtędy, by zaatakować Siwry i okoliczne wzgórza, teren walk i bojów.

Oprócz mnie Verniot zaprosił do siebie kilku artystów łaknących, szerokiego tchnienia szczerej wsi i spokoju, w końcu jesieni, gdy pożółkłe liście spadają na zraszaną częstemi deszczami, ziemię.

Pora nie nadawała się do polowań. Spędzaliśmy długie godziny na rozmowach, na przeglądaniu ciekawych rzadkich książek, gdyż nasz gospodarz był bibljofilem, oraz na słuchaniu licznych opowiadań Tairoux'a, dawnego kłusownika, któremu Vernjot powierzył pieczę nad lasem i zwierzyną. Był to najlepszy sposób obrony przed kłusownictwem.

Izydor Tairoux był ciekawym człowiekiem, atletycznie zbudowany, ogorzały, łysy jak kolano o żywych, przenikliwych oczach, miał dar opowiadania. Dość wykształcony w młodości, wykoleił się z powodu historji z jakąś dziewczyną, która zakpiła sobie z niego i której dlatego groził śmiercią. W następstwie żył w kolizji z prawem, jako przemytnik lub kłusownik, zawsze w knieci w poszukiwaniu grubszej zwierzyny, stale miał na swym tropie żandarmów.

Mój przyjaciel Verniot, żył z nim na przyjaznej stopie ku zgorszeniu ludzi. Ale co mógł obchodzić naszego przyjaciela sąd bliźnich? Izydor, mimo wszystko był oddanym służącym i bardzo miłym towarzyszem.

Pewnego wieczoru Tairoux siedząc z wyciągniętemi nogami, z psem przy płonącym kominku, zaczął przypominać, nieznane Verniot'owi dzieje potajemnego gorzelnicwa i opowiedział następujące zdarzenie.

Przed dwudziestu pięciu laty potajemne gorzelnictwo było bardzo rozpowszechnione. Funkcjonarjusze skarbowi, w następstwie tego, rozwijać musieli bardzo ożywioną działalność i swojemi dochodzeniami, niespodziewanemi odwiedzinami prześladowali bez pardonu takich gorzelanych. W przysiółku koło Reville-aux-Bois żył z polowania, rybołóstwa i tego rodzaju pracy, jak potajemne pędzenie wódki, tęgi chłop Ewaryst Fradentin, czterdziestoletni wdowiec, ojciec osiemnastoletniej wspaniałej dziewczyny, o jasnych włosach, o której mówiono, że lubi się stroić, że jest płochą i że biega na wszystkie zabawy do sąsiednich wsi.

Fradentin ustawił w stajni położonej poniżej domu mieszkalnego, aparat do pędzenia i destylacji wódki. Córka jego Małgosia wspólniczka i współpracownica ojca zakochała się w jakimś funkcjonarjuszu administracji państwowej, o którym jednak bliższych wiadomości nie miała, gdzie mianowicie pracuje.

Pewnego dnia, na targu, Fradentin dowiedział się o tej historji i według swego zwyczaju pobił boleśnie córkę. W następstwie tego chciała uciec. Zagroził jej strzelbą.

— Nie ubiegniesz dziesięciu kroków a zastrzelę cię jak zająca.

Po takiem oświadczeniu dziewczyna pozostała, ale uprzedziła narzeczonego, który co noc kręcił się około mieszkania gorzelnika.

Jednego wieczora Fradentin zaszedł ich niespodziewanie. Uciekli do stajni, gdzie młody człowiek odkrył gorzelnię, aparat i wszystkie przyrządy do pędzenia wódki. Dziewczyna przyznała się. Ojciec Fradentin, poszukując zbiegów, zapalił latarnię, i w jej świetle niespodziewanie, poznał w osobie narzeczonego, strażnika skarbowego, bardzo zręcznego, śledzącego go bez litośnie, od dłuższego czasu. Ten śmiało mu się postawił, lecz korzystając z ciemności nocnych uciekł zanim gorzelny zdołał go schwytać.

Rozegrała się straszliwa scena między ojcem a Małgosią, nie znającą właściwego zawodu swego narzeczonego. Gorzelany oskarżał go o zdradę. Zrozpaczona dziewczyna dowodziła swej niewinności i całą noc rozlegały się krzyki, płacz i złorzeczenie.

Z rana Fradentin znalazł zwłoki Małgosi wiszące na belce w stodole.

Człowiek, złamany, cierpiąc do głębi, gdyż mimo pozory, kochał tę, która zawsze pomagała mu w pracy i prowadziła jego ubogie gospodarstwo, poprzysiągł zemstę.

W kilka godzin później zjawił się narzeczony i przedstawił się tym razem, jako wykonawca prawa. Żandarmi otoczyli dom. Dramat rozegrał się szybko i straszliwie.

Fradentin pokazał urzędnikowi skar-

Król bandytów rumuńskich Balan -- ujęty

POTWORNY OPRYSZEK ZAMORDOWAŁ WŁASNĄ MATKĘ, KTÓRA NIE CHCIAŁA GO UKRYĆ. — NAZWISKO BANDYTY SIEJE PANICZNY STRACH. — NIEZWYKŁA ZUCHWAŁOŚĆ. — BITWA Z ŻANDARMAMI I UJĘCIE ZBRODNIARZA. — CYNICZNA SPOWIEDŹ „WSZĘDOBYLSKIEGO“ BALANA.

Bukareszt, we wrześniu.

Słynny bandyta rumuński, **Balan** zwany „królem gór siedmiogrodzkich“, który w ciągu kilku dni popełnił aż 7 morderstw, ukoronował swe zbójeckie dzieło

strasznym epilogiem.

Uciekając przed pościgiem przybył do swej rodzinnej miejscowości Borgoprundy, by **szukać schronienia u matki.** Ta jednak, wiedząc już o jego zbrodniach, **wskazała mu drzwi, grożąc żandarmami,** o ile się natychmiast nie oddali.

Ta groźba wprawiła krwawego zbója **w szał wściekłości, dobył noża i kilku pchnięciami**

zamordował rodzoną matkę,

poczem zbiegł w lasy.

Nieludzki bandyta obudził w całym kraju **paniczny lęk.** Najfantastyczniejsze pogłoski krążą na temat jego „wszędobylstwa“. W jednym dniu widziano go w Bukareszcie, w drugim w Jassy, to znów w Konstancy itd. Faktem jest, że **Balan był w Bukareszcie.** Ma on dwie kochanki, jedną w Ploeszti, drugą w Fogarasz. Z tą pierwszą zrobił wycieczkę do Bukaresztu, bawił się tam cały dzień i nawet **dał się z towarzyszką**

fotografować.

Nazwisko tego zuchwałego opryszka wywierało taki magiczny wpływ na ludzi, że **fantazja i strach kazały go widzieć jednocześnie w kilku różnych punktach kraju.** Wyzyskali to różni pomniejsi rozbójnicy, by podszywając się pod miano groźnego watażki, wzniecić panikę i dokonywać grabieży.

Wielka też była radość, gdy przed kilku dniami rozeszła się wieść **o ujęciu Balana.** Opryszek osaczony w lesie przez żandarmów, stoczył rozpaczliwą walkę, raniąc kilku przeciwników, wreszcie jednak trafiony kulą,

padł ciężko ranny.

Przewieziono go do szpitala w Brasso, gdzie dokonano operacji. **Stan jego jest beznadziejny,** gdyż kula przebiła wątrobę i spowodowała silny krwotok wewnętrzny. Mimo cierpień, bandyta

z cyniczną otwartością

wyjawił sędziemu śledczemu swe liczne zbrodnie, opisując z lubością ich przebieg. Opowiada, że wyłamawszy się z więzienia z Ocna, zrzucił w lesie strój więzienny i **pełne trzy tygodnie błądził po lasach w bieliźnie,** pędząc żywot dzikiego człowieka, żywiąc się korzonkami i jagodami, zanim przez zamordowanie dwu pastuchów zdobył sobie odzież, broń i jadło. Oświadcza, że **mordowanie sprawiało mu dziką rozkosz.**

Ci, którzy snem zarabiają na życie

URZECZYWISTNIONA BAŚŃ O KRAJU CZARODZIEJSKIM. — NIE JEST TO MOŻE TAKIE PRZYJEMNE, JAKBY SIĘ ZDAWAŁO. — DZIESIĘCIU WYBRAŃCÓW LOSU.

Paryż, we wrześniu.

(=) Piękna baśń dziecinna o zaczarowanym, szczęśliwym kraju, gdzie „pieczone gołąbki lecą same do gąbki“, a drzewa czekoladowe podają mieszkańcom tej krainy swoje słodkie owoce, gdzie można się najeść, napić dowoli, palcem nawet nie poruszywszy — zmieniła się w rzeczywistość: dla dziesięciu wybranych osób.

Ci wybrańcy losu zarabiają na życie w ten sposób, że nic absolutnie nie robią...

Obowiązani są tylko spać!

Mogą spać przez cały tydzień, muszą koniecznie spać w nocy, a poza tem nie wolno im nic robić. Ani grać w karty, ani tańczyć, ani jeździć samochodem. I to jest

pewna niedogodność

tej osobliwej gałęzi zarobkowania.

Cóż to za zawód, który polega tylko na próżnowaniu i spaniu?

Oto osoby te poddawane są eksperymentom w Patologicznym Instytucie Paryskim, który przeprowadza badanie naukowe nad snem człowieka.

Tych dziesięciu „braci śpiących“ musi obowiązkowo próżnować i jak najwięcej spać, a sen ich jest badany przez fachowe siły lekarskie, celem stwierdzenia wpływu snu na różne organy ludzkiego ciała, oraz na stan psychiczny...

Burmistrz i jego żona zwarjowali w kościele

NIEZWYKŁE ZDARZENIE PODCZAS NABOŻEŃSTWA. — ORYGINALNY POMYSŁ KOMENDANTA STRAŻY OGNIOWEJ. — „BACZNOŚĆ, ZWROT NA PRAWO, MARSZ!“

Rzym, we wrześniu.

(=) Niezwykłego zdarzenia widownią była w tych dniach **pewna gmina włoska.**

Podczas nabożeństwa, odprawianego w kościele miejscowym,

postradali nagle zmysły,

siedzący w pierwszym rzędzie ławek **burmistrz miejscowy i jego małżonka.** Szaleńcy zerwali się nagle z ławki, podbiegli do ołtarza i **zdarli ornat** z odprawiającego mszę św. kapłana, poczem **rzucili się na tłum wiernych.**

Oczywiście nabożeństwo przerwano, a przerażeni wierni wybiegli ze świątyni. Pozostała w niej jednak **oszalała para małżeńska,** wszelkie zaś usiłowania wyprowadzenia jej stamtąd **okazały się bezskuteczne.**

Nagle jednemu z obecnych, będącemu komendantem miescowej straży ogniowej, **przyszła szczęśliwa myśl do głowy.**

Pobiegł do domu i przywdziawszy mundur komendanta, wkroczył śmiało w mundurze tym i w połyskującym hełmie na głowie do świątyni, a stanąwszy przed wyjącym i tarzającym się po posadzce burmistrzem, zawołał: **„Baczność, zwrot na prawo, marsz!“**

Usłyszawszy komendę wygłoszoną głosem stanowczym, **szaleniec zerwał się na równe nogi.** Wyprężył się i poszedł posłusznie za komendantem, a za małżonkiem ruszyła też potulnie burmistrzowa.

W ten sposób przytomny komendant straży doprowadził spokojnie przywykłego do posłuszeństwa w szeregach szaleńca i jego małżonkę do szpitala gminnego.

Film, zamieniony w życie.

ROMANS KARŁA I UROCZEJ TANCERKI. — KULMINACYJNY MOMENT. — ZDUMIEWAJĄCY REALIZM. — KREW POPŁYNEŁA NA PRAWDĘ. — ZBRODNIARZ NA STRYCHU.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, we wrześniu.

(H.) W wytwórni filmowej **„Zethon“, mieszczącej się na jednem z przedmieść nowojorskich,** rozegrał się niedawno

dramat niezwykły,

tem ciekawszy, iż był on niejako dalszą kontynuacją **sfingowanej historji, ułożonej przez autora scenarjusza.**

Treścią obrazu filmowego miała być **nieszczęśliwa miłość biednego karła**

ku uroczej tancerce angielskiej, żyjącej w połowie 19-go wieku, **Anicie Johnson,** która w swoim czasie cieszyła się **sławą światową.** Karzeł ów — według scenarjusza — miał zapłonąć ku Anicie namiętną miłością. Jedną z kulminacyjnych scen miała być chwila, w której **Argo** — tak się nazywał karzeł — wyznaje tancerce swe uczucia, ofiarowując jej stos złota, a wyśmiany

rzuca się na nią

i przebija nożem

Rolę tancerki powierzono początkującej gwieździe filmowej, uroczej **Mary Dazz,** karła miał grać jeden z członków nowojorskiego teatrzyku liliputiego, niejaki **Burton,** a wreszcie rolę kochanka tancerki objął **Max Deverby.**

Po szeregu prób i przygotowań przystąpiono do nakręcania owej

kulminacyjnej sceny.

Panna Dazz i Burton zagrali ją ze

zdumiewającym realizmem.

Reżyser z podziwem patrzał na zaciekłość, z którą karzeł według swej roli rzucił się na tancerkę, powalił ją na ziemię i **utopił w jej piersi nóż.**

W pewnym momencie jednak karzeł zerwał się i

począł uciekać

Nie zorjentowano się odrazu w sytuacji. Dopiero Max Deverby, który w kostjumie z przed kilkudziesięciu lat, czekał na swoją kolej, zauważył **strugę krwi,** płynącą z piersi artystki. Okazało się, że karzeł naprawdę **popełnił morderstwo**

W atelier powstała

ogólna konsternacja

Rozpoczęto natychmiast **poszukiwanie mordercy** Odkrył go Max Deverby przy pomocy swego psa **na strychu** jednego z pobliskich domów. Karzeł usiłował teraz rzucić się na artystę, który w obronie swego życia

strzelił do Burtona,

raniąc go poważnie w kolano

Burton, który zbrodnię tłumaczy swą **miłością ku artystce i jej obojętnością dla niego** — stanie niebawem przed sądem, aby odpowiedzieć za swój **krwawy czyn.**

——o——

bowemu, który skradł mu córkę, nieszczęśliwe jej zwłoki, położone między naczyniami ze spirytusem. Następnie, jak raniony żbik rzucił się na łapacza, stalowemi palcami schwytał go za gardło i tak długo dusił dopóki nie poczuł, że trzyma trupa. Potem rzucił do kadzi ze spirytusem.

Na odgłos walki, usiłowali wtargnąć żandarmi, ale gorzelany zmierzył się do nich ze strzelby. Cofnęli się zanim zdołali zrobić użytek ze swej broni, Fradentin płonącą pochodnią zapalił zapas spirytusu. W jednej chwili zapłonął cały budynek, wkrótce nic z niego nie pozostało.

Gdy ludzie przerażeni nadbiegli, zaalarmowani przez żandarmów, którym udało się uciec, zastali olbrzymie dopalające się ognisko.

O kilka kroków, z twarzą strasznie poparzoną leżały na wznak z założonemi na krzyż na piersiach rękami zwłoki gorzelanego.

Kilkakrotnie wspomnieli panowie, kończył Tairaux swe opowiadanie, o najpiękniejszym z całej okolicy wrzosie. Mówiliście, że znaleźliście to wrzosowisko na lewym skłonie wzgórza. Zapomniałem was dotychczas objaśnić, że to wrzosowisko wyrosło na miejscu, gdzie wznosiło się obejście gorzelanego.

Tłum. F. M.

W sprawie zgodnego pożycia ludności polskiej i ukraińskiej na Kresach.

CIEKAWE STANOWISKO URZĘDOWEJ GAZETY SOWJECKIEJ. — NA MARGINESIE ZNANEJ MOWY WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO, P. JÓZEFSKIEGO.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., w wrześniu.

Z Moskwy donoszą: Kampanja antypolska, rozpoczęta na Ukrainie w związku ze znanem przemówieniem wołyńskiego wojewody Józefskiego w sprawie współżycia ludności polskiej i ukraińskiej na Kresach, **przeniosła się do stolicy,** gdzie naczelny organ rządu sowjeckiego **„Izwiestja“** oświadcza z tego powodu co następuje: „Wystąpienie p. Józefskiego jest niebezpiecznem, a to dlatego, że świadczy o **wzmocnieniu agresywnych nastawień** w bardzo wpływowych kołach polskich, ponadto stanowi **gwałtowne naruszenie traktatu ryskiego,** oraz elementarnej lojalności wobec Państwa, z którem Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne“.

„Rząd polski — czytamy dalej— **powinien się uchylić od odpowiedzi** w sprawie swego stanowiska wobec wystąpienia swojego wojewody. O ile p. Józefski pozostanie nadal kierownikiem polityki rządowej na Kresach, to uznamy to jako fakt, że Rząd polski **solidaryzuje się z ideami, wygłaszanemi przez p. wojewodę“.**

W końcu „Izwiestia“ wywodzą, że „cały ten incydent dowodzi chyba po raz setny, że właśnie Polska jest czynnikiem zaniepokojenia Europy, oraz stałej groźby pokojowi“.

Dla poinformowania naszych Czytelników wyjaśnimy, że inkryminowaną p. Józefskiemu mowę (o której swego czasu donieśliśmy pokrótce) wojewoda wołyński wygłosił na prywatnym zjeździe senatorów i posłów wołyńskich BBWR., poświęcając ją omawianiu zagadnień współżycia narodowości polskiej i ukraińskiej. Między innymi oświadczył on co następuje: (cytujemy wedle tekstu nieoficjalnego, ogłaszanego w pismach wołyńskich). „Czy istnieje jakaś kolizja między koncepcją niezależności Ukrainy a przynależnością nowego terytorjum polskiego na Wołyniu do Polski? W głębinach swego sumienia doszedłem do stanowczego wniosku, że **takiej kolizji nie ma.** Ukrainiec, który tworzy polsko-ukraińskie współżycie na terytorjum Wołynia, bynajmniej nie wpada w kolizję **z ideą niezależności Ukrainy na sąsiadujących z nami terytorjach.** Wprost przeciwnie. Polska tworzy w ten sposób pomyślne warunki dla przyszłej Ukrainy“. W dalszym ciągu swego przemówienia p. wojewoda tak rzekomo scharakteryzował atamana Petlurę, jako tego, „który jeszcze długo pozostanie ideałem niezależności Ukrainy. Petlura dobrze zrozumiał, że istnieje olbrzymia różnica **między stosunkami Moskwy do Kijowa, a Kijowa do Warszawy.** Stosunek Warszawy do Kijowa zawsze będzie się opierać na współzawodnictwie kulturalnem oraz na wzmocnieniu gospodarczej i kulturalnej ekspanzji“.

Należy dodać, że jeszcze przed wystąpieniem prasy sowjeckiej, gwałtowną kampanję przeciwko wojewodzie wołyńskiemu zainicjowała z tego powodu nasza prasa narodowo - demokratyczna, a w szczególności „Gazeta Poranna Warszawska“, której argumentacja w dziwny sposób podobna jest do ataków urzędówki moskiewskiej.

Nadmienimy również, że wedle ostatnich informacyj moskiewskich, **żadnego oficjalnego demarche rządu sowjeckiego w Warszawie z tego powodu nie projektowano.** Natomiast, toczą się na tem tle pewne pertraktacje w drodze prywatnej.

Wadliwa regulacja ruchu kołowego w Polsce.

ZALEW ROZPORZĄDZEŃ, A W PRAKTYCE RZECZ PRZEDSTAWIA SIĘ GORZEJ NIŻ DAWNIEJ. — FURMANKI Z CEGIELNI HULAJĄ PO GŁÓWNYCH ARTERJACH RUCHU. — CZYŻBY TO NIEDOPATRZENIE BYŁO OBJAWEM WERSALSKICH GRZECZNOŚCI?

Lwów 21. września.

(jp.) Kwestja regulacji **ruchu kołowego** a zwłaszcza ciężarowego, jest w ostatnim czasie jednem z zagadnień, któremi zajmują się żywo władze miejskie i władze bezpieczeństwa. Wydano w tym kierunku szereg rozporządzeń tak, że **zdawałoby się, iż sprawa ta we Lwowie została racjonalnie rozwiązana.**

Niestety mimo licznych okólników miejskich, praktyka wskazuje dziwne **zaiste niedopatrzenia i niekonsekwencje.**

Jednym z takich znamiennych objawów jest **skierowanie wozów z cegielni w Snopkowie przez główne arterje komunikacyjne, a więc przez ul. Dwernickiego, św. Zofji i Zyblikiewicza.**

Przed wojną, kiedy kwestją tą nie zajmowano się tak żywo w teorji, w **praktyce jednak umiano ją rozwiązać znacznie racjonalniej.** Wówczas ruch szedł wyłącznie **ulicami bocznemi, tj. Snopkowską, na Jabłonowską,** które to ulice zresztą — co należy specjalnie podkreślić — stanowią **najbliższe połączenie z centrum miasta.**

Dzisiaj, gdy te ulice są doskonale uregulowane, droga ta byłaby tem bardziej wskazana, ile że w ulicach Dwernickiego, św. Zofji i Zyblikiewicza i tak już panuje ogromny ruch automobilowy i tramwajowy, a nadto ulice te jeszcze nie są na nowo wybrukowane tak, że wozy, zwłaszcza wracając próżne, skaczą po wybojach — co powoduje

turkot i hałas nie do opisania,

tembardziej, że woźnice w kawalerskiej fantazji wracają zwykle galopem. Nadto furmanki ciężarowe jadąc tą ulicą, powodują nierzadko

bardzo uciążliwe zatamowanie ruchu.

Co się działo na tych ulicach, w czasie Targów Wschodnich, to urąga wprost najfantastyczniejszej wyobraźni. Sądzimy, że organy do tego powołane, powinnyby zwrócić uwagę na te anomalje i **przypomnieć dawny zakaz przejazdu furmankami ciężarowemi przez te ruchliwe ulice, skierowując ponownie ruch ten przez ul. Snopkowską.**

Jak nas wprawdzie informują ze sfer wtajemniczonych, **to pogrzebanie dawnego racjonalnego przepisu, nie jest bez kozery. Podobno chodzi o to, aby grube ryby, mieszkające przy ul. Snopkowskiej mogły używać błogiego spokoju.**

Sądzimy jednak, że **interes publiczny powinien iść przed tą wersalską delikatnością, zwłaszcza, że gdyby chodziło o ciszę, to prędzej miałaby do niej tytuły ul. Dwernickiego, przy której znajduje się sanatorjum Kasy Chorych.** Mamy nadzieję, że to przypomnienie wystarczy, aby władze zarządziły w tej mierze, co należy.

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol w wrześniu.

Nowa placówka społeczna. Hr. Reyowa w Mikulińcach ofiarowała na zakład wychowawczy Br. Albertynów dom i 25 morgów pola na ten cel. Już tego roku w czasie wakacji korzystało z tej ofiarności około 40 wychowanków, którzy przebywali tu na kolonjach letnich. Br. Albertyni zamierzają stworzyć w Mikulińcach nowy ośrodek opieki i wychowania nad młodzieżą.

Samobójstwo. Kolejarz Pawłowski Mieczysław w Tarnopolu zamieszkały przy ul. Ujejskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Rozpaczliwego czynu dokonał z powodu choroby umysłowej, na którą od dłuższego czasu cierpiał.

Śmiertelny upadek z wozu. Andrzej Krzywoszański wraz ze synem Leonem, liczącym lat 18, zamieszkali w Zagrobeli, zwozili snopy z pola do domu swoimi końmi. Gdy wóz mijał ostry zjazd, tak raptownie skręcił, że wyrzucony z siedzenia Leon Krzywoszański spadł na ziemię łamiąc kręgosłup i zmarł na miejscu.

Tydzień Dzieci. Staraniem Komitetu „Tygodnia Dzieci“ pod przewodnictwem p. wojewodziny Kwaśniewskiej, przygotowano szeroki program, który zrealizowany zostanie w tygodniu od 16. do 23. bm. W niedzielę 16. bm. odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, następnie defilada wszystkich szkół powszechnych i średnich i przemówienie przewodniczącej. Przez cały tydzień odbywać się będą odczyty dla matek, bezpłatne przedstawienia kinowe dla dzieci, zbiórki uliczne itp.

Kradzież. Radca województwa Bieniawski został okradziony przez Olgę Jachniuczkę. Poniósł szkodę w wysokości 400 zł. Olgę Jachniuczkę aresztowano i oddano do aresztów przy Sądzie okręgowym.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, we wrześniu.

Z Rady miejskiej. Podczas ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Kołomyji załatwiono konwersję krótkoterminowego długu dla bezrobotnych, na długoterminowy. W miejsce radnego dyr. Czernichowskiego, przeniesionego z Kołomyji, wybrano przez losowanie p. S. Zarembę. Wiceburmistrz dr. Funkenstein zawiadomił Radę, że Kuratorjum szkolne wezwało magistrat do wyszukania odpowiedniego lokalu dla „ćwiczeniówki“ przy tut. seminarjum żeńskiem, wobec czego przekazała Rada tę sprawę magistratowi. — Między innemi poruszono sprawę nienależytego oświetlenia ulic, lepszego skrapiania tychże, kanalizacji miasta i pogłębienia Czarnego potoku. Wreszcie przystąpiono do interpelacji wniesionych przez radnych prof. Spólnickiego, dra Lachsa i dra Lewina, co do zastanowienia budowy elektrowni miejskiej przez województwo, z powodu nieprzedłożenia przez magistrat planów części maszynowych. Sprawę tę wyjaśnił wiceburmistrz, który oświadczył, że magistrat planów dotychczas nie posiada. Nadzwyczaj żywa dyskusja wywiązała się podczas poruszenia zarzutów podniesionych przez „Gazetę Kołomyjską“ przeciwko działalności miejskiego urzędu technicznego, a zwłaszcza przeciw szefowi tegoż, inż. Grünbergowi. Po obszernej dyskusji uchwalono poruczyć magistratowi przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie, następnie złożenie sprawozdania Radzie.

Kolonja letnia w Kołomyji. Jak w zeszłym roku, tak i w tym, Komitet miejscowy urządził kolonję letnią dla dzieci z Wielkopolski. Ogółem było 37 chłopców; 30 ze Śląska, 7 z Gdańska. Chłopcy korzystali z kąpieli w Prucie, wycieczek i gier na wolnem powietrzu. Szczególnie 2 wycieczki do Jaremcza i Worochty wywarły niezatarte wrażenie w umysłach chłopców. Dzięki więc ofiarności tutejszych obywateli, zebrano na ten cel 3.186 zł. 89 gr., z której to sumy wydano 2361 zł. 19 gr. na utrzymanie chłopców, resztę zaś przekazano Bursie gimnazjalnej. — Na szczególne uznanie zasługuje p. Stanisława Sozańska, oraz p. nadr. Gustaw Liebhard za poniesione trudy i opiekę nad dziećmi.

Druga wystawa Pokucka. Staraniem Komitetu przemysłowców i kupców w Kołomyji, odbędzie się tu druga wystawa Pokucka od dnia 3.—18. października 1928 r. Druga wystawa zademonstruje wyroby z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa i komunikacji. Dotychczas zgłosiło swój współudział w wystawie 20 firm prócz miejscowych, także i zamiejscowych. Wystawa odbędzie się w lokalach fabryki mebli „Odbudowa“ i pawilonie specjalnie na ten cel wybudowanym. Wystawa budzi wielkie zainteresowanie wśród ludności Pokucia.

Amerykański konkurs muzyczny.

Konkurs otwarty jest dla wszystkich narodowości.

Nowy Jork, we wrześniu.

(=) Dział muzyki bibljoteki kongresu Stanów Zjednoczonych **„The United States Library of Congress“** w Waszyngtonie ogłasza konkurs na utwór muzyki kameralnej na 5 instrumentów dętych: **flet, obój, klarnet, bas klarnet i puzon.**

Konkurs otwarty jest dla wszystkich narodowości. Termin upływa z dniem **15 kwietnia 1929 r.** Nagroda wynosi **1000 dol.** Manuskrypty (partytura i głosy) zaopatrzone w godła oraz nazwiska kompozytorów w osobnej zalepionej kopercie, należy przesyłać pod adresem: **Music Division, Library of Congress, Washington, D. C.“ Półn. Ameryka.**

Nadsyłać można tylko prace **nigdzie jeszcze niedrukowane.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 113 Dodatek tygodniowy do Nr. 8629 z dnia 22. września 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Coś z niczego.

Lwów, 21. września.

Powiadają, że na **glebie kamienistej** istnieć może tylko **liche ziele.** W języku zwyczajnym oznaczałoby to, że talent prawdziwy może powstać tam jedynie, gdzie są po temu **odpowiednie warunki.** A to znów przełożone na język sportowy brzmiałoby: pewne gałęzie sportu związane są ściśle ze sprzyjającem środowiskiem.

Narciarstwo zatem kwitnąć będzie tylko w okolicach, posiadających stosowne **tereny pochyłe. Pływactwo** i **wioślarstwo** tam, gdzie są **rzeki i jeziora.** Turystyka nie obędzie się bez warunków topograficznych, mogących zainteresować turystę. I tak niemal ze wszystkiem.

Lwów posiada **specyficzne warunki,** ułatwiające powstanie i rozwój wielu gatunków sportu. Nie będziemy ich wymieniać, bo są to rzeczy znane. Natomiast każdy się zgodzi, że miastu naszemu **brak danych,** umożliwiających **rozwój pływactwa.**

„Rzeka“, nad której brzegami rozsiadło się królewskie miasto, **nie liczy się.** Jeziora niema. Są sztuczne stawy. Popełnilibyśmy jednak zbytnią przesadę, uważając to, **co one dają, za dostateczne.**

Nie chcąc uchybiać w niczem **wartości basenu** „Żelaznej Wody“, stwierdzimy, że jest **za mały.** Wystarczający dla pływaka, nie pomieści wszystkich, ani nawet ich części. „Świteź“ ma piękniejsze **możliwości,** ale w stanie dotychczasowym, przed dokonywaną obecnie rekonstrukcją, nie odpowiadał ten staw nawet **prymitywnym warunkom używalności.** Wreszcie **brak pływalni zimowej** skraca sezon do kilku miesięcy.

Wynikałoby z tego, że **pływactwo we Lwowie** iść winno gdzieś na **szarym końcu** innych gałęzi sportu. I znów bez obrażania ambicji miasta możnaby powiedzieć, że tak jest. W porównaniu z ruchem pływackim Warszawy, Krakowa, Poznania i miast pomorskich **ilościowo** jest nasz ruch pływacki czemś **niezmiernie skromnem.**

A jednak to właśnie, przez przyrodę tak **upośledzone miasto** zdobyło się na **wysoką jakość.** Zdobyło się na talenty. Zdobyło się na **rekordy państwowe.** Może niejeden z pływaków stołecznych lub krakowskich zdumiałby się widząc, **w jakich warunkach** trenują i zwyciężają lwowscy zawodnicy.

Lwów dla sportu **pływackiego** jest **ośrodkiem niesprzyjającym.** Przytem jednak wydaje owoce. Musi być niezwykle **tęgie ziarno,** które w tych warunkach zasiane kiełkuje i dojrzewa i daje plon premjowany.

I tak jest w istocie. Nie my jedni to stwierdzamy. Ktokolwiek z obcych poznał nasze miasto, ten zwraca uwagę na jego ludność. Stwierdza, że jest **pełna rozmachu,** wielkich talentów, niewyczerpanych możliwości. Że potrafi **wszystko tworzyć z niczego.**

Wypada spytać: do czego doszlibyśmy, mając warunki normalne?

Bo pewnem jest, że do rzeczy wielkich. Trzeba tylko te **warunki stworzyć. Trzeba inwestować,** a **„kolebka wszystkich sportów“ pozostanie ich najwspanialszem ogniskiem**

IV. Bieg kolarski „Gazety Porannej“

odbędzie się 30 września b. r.

Lwów, 21. września.

30. września po raz **czwarty z rzędu** zmierzą się nasi kolarze w walce o **puhar ufundowany przez Redakcję „Gazety Porannej“.** Fundując przed czterema laty nasz puhar mieliśmy na celu **ożywienie ruchu kolarskiego we Lwowie,** który wprawdzie od dwu lat wykazuje olbrzymi postęp jednak w chwili fundowania przez nas puharu spał snem sprawiedliwego i wiele zatracił ze swej dawnej chlubnej tradycji.

Sport wówczas kwitnie, kiedy cieszy się **poparciem społeczeństwa,** a społeczeństwo wówczas popiera daną gałąź sportu, jeśli naocznie przekonać się może o jego rozwoju i sile. Bieg nasz miał się zatem stać **olbrzymią propagandą** dla sportu cyklistycznego, który rozwijając się żywiołową siłą potrzebuje — niczem kwiat wody — **poparcia ze strony publiczności.**

Trzy odbyte biegi o puhar ufundowany przez naszą Redakcję w zupełności **osiągnęły swój cel.**

Pierwszy, drugi i trzeci bieg kolarski przeszedł nasze **najśmielsze oczekiwania.** Tysiące widzów rozstawionych wzdłuż całej trasy **z entuzjazmem śledziło przebieg zawodów** i zapartym oddechem **przypatrywało się nader emocjonującej walce.**

Ziarno przez nas rzucone wydało **obfity plon. Rok 1927** wykazał **olbrzymi postęp w lwowskiem kolarstwie.** W roku tym szereg młodych gwiazd lwowskich zabłysło na firmamencie polskiego kolarstwa; **rok 1928** zaznacza **dalszy rozwój,** lwowscy kolarze w wielkim biegu dokoła Polski **zajmują zaszczytne** 7, 10, 24 miejsca, wykazując, że sport kolarski we Lwowie olbrzymimi krokami dąży ku wyżynom.

Dumni jesteśmy z tego przez nas zapoczątkowanego dzieła. Trzy odbyte wyścigi dały nam nietylko zadowolenie wewnętrzne, ale stały się dla nas **wskaźnikiem,** w jakim kierunku należy nadal pracować. **Pozyskanie licznych mas stojących zdala od ruchu sportowego, oto najważniejsze nasze zadanie.**

IV Bieg kolarski „Gazety Porannej“ musi się zamienić podobnie jak poprzednie biegi **w potężną manifestację całego społeczeństwa** dla sportu kolarskiego i dlatego **apelujemy** do tych wszystkich, którym **dobro sportu** leży na sercu, by podobnie jak w latach ubiegłych **poparli nasze zamierzenia.**

Zwłaszcza wszyscy lwowscy kolarze powinni stanąć jak jeden mąż i karnem zachowaniem się przyczynić się **do uświetnienia naszej imprezy.**

Organizacja biegu spoczywa w rękach **Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów,** które to towarzystwo ku **ogólnemu zadowoleniu** rokrocznie organizuje nasz wyścig.

Dalsze szczegóły naszego biegu podamy w numerze jutrzejszym.

Pięciobój o mistrzostwo Polski

ODBĘDZIE SIĘ 22. I 23. BM. NA BOISKU POGONI.

Lwów, 21. września.

Zapowiedziany pięciobój o mistrzostwo Polski wzbudził w światku lekkoatletycznym Polski **zrozumiałe zainteresowanie.**

W sobotę i w niedzielę przewiną się przez boisko Pogoni **najlepsi lekkoatleci Polski,** jak:

Cejzik, Meyro, Rusecki (Polonja — Warszawa).

Urbaniak (Warta).

Dobrowolski, Rey (A. Z. S. Warszawa).

Wieczorek (3 p. sap. Wilno).

Z miejscowych Wójcik (Pogoń).

Ponadto zgłosiły swój udział: A. Z. S. Lwów, Lechja i Sokół-Macierz (Kaniak, Cena, Gawenda i t. d.).

Do międzyklubowego dziesięcioboju startują z Pogoni Sawaryn, Dulena Puchalski (osiąga w dysku 40 m.), zaś z Czarnych Postępski, Kawa, Pawłowski, Jomoki (pseud.) i inni.

Protektorat nad zawodami objęli: Wojewoda lwowski hr. Gołuchowski, komisarz Rządu p. Strzelecki, insp. armji gen. Norwid - Neugebauer, dca O. K. VI gen. Popowicz i prezes L. K. S. Pogoń hr. Dzieduszycki.

*

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych (niedziela 23. września) nastąpi w czasie przerwy **wręczenie pamiątkowych plakiet kolarzom Pogoni:** Ignatowiczowi, Frössowi i Sorówce Zarząd L. K. S. „Pogoń“ za ukończenie I-go Tour de Pologne.

*

Wycieczkę kolarską do Derewacza Dworu urządza Sekcja kolarska Pogoni w niedzielę 23. b. m. o godzinie 8. rano z boiska Pogoni. Prowadzi p. Kozak.

Wyścigi Małopolskiego Klubu Motocyklowego.

Lwów, 21. września.

Odwołane ubiegłej niedzieli **mistrzostwa M. K. M.** odbędą się w najbliższą niedzielę na szosie stryjskiej. Powyższe zawody **doskonale przygotowane pod względem** organizacyjnym o czem świadczy liczba zgłoszonych maszyn większa, aniżeli na **mistrzostwach Polski** w Grudziądzu, będą bezwątpienia **największą imprezą motocyklową** w bieżącym sezonie.

W zawodach weźmie udział **cały szereg wybitnych motorzystów** polskich, jak: Wargin, Fischer, Kustanowicz, Olearczyk, Wolak i w. in. **Rewelacją zawodów** będzie start p. **Janiny Łoteczkowej,** jedynej motorzystki polskiej, a znanej mistrzyni narciarstwa.

W programie zawodów wyścig płaski 20 klm., 5 klm. i t. zw. „kilometerkunee“. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 10.

Studenci P. I. W. F. turystami.

17-DNIOWA WYCIECZKA W TATRY POD KIEROWNICTWEM P. ZYGMUNTA ORŁOWICZA.

Lwów, 21. września.

Jak już donosiliśmy, podczas **tegorocznych wakacyj**, licząca 20 osób grupa studentów i studentek **Instytutu Wych. Fiz.**, odbyła, korzystając z udzielonej przez Państw. Urząd Wych. Fiz., **subwencji w kwocie 3000 zł**. wspaniałą **17-dniową wycieczkę** górską pod kierownictwem p. **Zygmunta Orłowicza,** b. prezesa Akad. Klubu Turystycznego we Lwowie, a obecnie instruktora gier sport. w Instytucie.

Wycieczka P. I. W. F. wyruszyła z Warszawy **3. sierpnia** rano i tego samego dnia po zwiedzeniu Krakowa i rozegraniu **zawodów w koszykówce i siatkówce** z reprezentacją **Krakowa,** odjechała osobnym wagonem do Zakopanego. Po zwiedzeniu Zakopanego 4. sierpnia popołudniu, wycieczka udała się w góry i **w ciągu 6 dni** zapoznawała się z **Wysokiemi Tatrami,** przyczem wyszła na szereg szczytów jak **Świnicę, Rysy, Wysoką Osterwę** i zwiedziła najpiękniejsze doliny, **hale i stawy tatrzańskie,** oraz wszystkie **letniska podtatrzańskie** czeskie, a więc Tatrz. Łomnicę, Szmeks i Szczyrbskie Jezioro.

Następnie udała się wycieczka P. I. W. F. **na Liptów,** odwiedzając dwa **największe miasta słowackie** Lipt. Mikulasz i Rużomberk, przyczem doznała bardzo **serdecznego przyjęcia** ze strony tamt. **gniazd sokolich czeskich,** które zorganizowały pokazowe lekcje gimnastyki i ćwiczeń sokolich dla uczestników wycieczki; w Rużomberku tamt. Sokół urządził zawody **w siatkówce,** która poza piłką nożną i hazeną jest obecnie najbardziej popularną grą czeską **(zawody te wygrał P. I. W. F. 30:22),** a wieczorem odbyła się **wspólna wieczornica,** na której studenci odśpiewali szereg pieśni polskich, przyjmowanych z ogromnym aplauzem przez Czechów.

W międzyczasie wycieczka wyszła na **najwyższe szczyty Tatr** Niżnich: Dziumbir i Gór Krotaszyńskich: Chocz, oraz zwiedziła największe i najpiękniejsze **jaskinie Europy Środkowej** mianowicie słynny **„Chram Slobody"** w dol. Demenowskiej.

Jedenasty z kolei dzień wycieczki zeszedł uczestnikom na zwiedzeniu największego i najelegantszego **kąpieliska słowackiego Korytnicy** u stóp Wielkiej Fatry.

Następne dwa dni spędzili stud nci P. I. W. F. **na Orawie,** przyczem zwdzili słynny Zamki Orawskie. Po ich zwiedzeniu wycieczka opuściła Czechosłowację i przeszedłszy zdrowo choć z krzyk...m rewizję naszej straży celnej w Czarnym Dunajcu, przez Nowy Targ udała się do **Czorsztyna i Pienin.**

Po zejściu z **Trzech Koron** odbyli wycieczkowicze przepiękną **podróż łodziami** Dunajcem do Szczawnicy, a po jej zwiedzeniu przez Krościenko i Nowy Targ **po 14 dniach** ciągłego marszu wzgl. podróży znaleźli się z powrotem w Zakopanem. Następnego dnia korzystając ze słonecznej pogody niezmordowani turyści odbyli całodzienną wycieczkę do **doliny Kościeliskiej,** żegnając w ten sposób góry, których stali się gorącymi miłośnikami. W drodze powrotnej do Warszawy wycieczka spędziła cały dzień na zwiedzaniu Krakowa.

Pogoda towarzyszyła wycieczce stale, toteż korzyść i zadowolenie z tej długiej włóczęgi są ogromne.

Uczestnicy tej wycieczki przeszli pieszo górami ogółem **około 360 klm.,** a wliczając autobusy i koleje przebyli w tych dniach ponad **1600 klm.** Mimo jednak tak wytężającej tury wszyscy uczestnicy, przedewszystkiem zaś uczestniczki **trzymały się bardzo dobrze;** świadczy to z jednej strony o doskonałym materjale ćwiczebnym w Instytucie, z drugiej zaś strony o błogosławionych skutkach. racjonalnie prowadzonej **całorocznej zaprawy sportowej.**

Pogoń Czarni 2:1 (0:0).

Lwów, 21. września.

Przyjacielskie w całem tego słowa znaczeniu spotkanie obu klubów zakończyło się **nieznacznem zwycięstwem Pogoni,** nie bardzo zasłużonem, nierozegrana bowiem lepiej odzwierciedlałaby stosunek sił. **Gra na ogół równa,** były okresy przewagi Pogoni, często także „dusili" Czarni. Obie strony wystąpiły z **liczną rezerwą.** Pogoń grała bez Mauera, Deutschmana i Wacka, Czarni bez Olejniczaka, Witkowskiego i Krasickiego. Zastępcy nie zawsze potrafili wznieść się do poziomu nieobecnych toteż zdarzały się częste „kiksę". Po pauzie obie drużyny zmieniły po paru graczy, tak, że ogółem widzieliśmy na zawodach około 30 piłkarzy. Niestety młody narybek nie potrafił zaimponować i na razie nie widzieliśmy żadnych wschodzących gwiazd.

Pierwsza polowa nie dała wyniku, po pauzie strzela **Safka** pierwszą bramkę, Pogoń wyrównuje przez **Szulakiewicza.** Zwycięską bramkę strzela **Hanke,** przytem bramkarz Czarnych szpetnie wypuszcza piłkę z rąk. Szereg idealnych wprost pozycji marnują napastnicy Pogoni i Czarnych. Sędziował p. kpt. Zawilkowski o 2 klasy lepiej, niż „ligowiec" Kowalski. Publiczności mimo deszczu około 2000 osób.

Sport na prowincji.

SPOTKANIE RESOVJI Z SOKOŁEM ZADECYDUJE O MISTRZOSTWIE KL. B. — PRZEMYŚL — CZERNIOWCE. — POLONJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ROZGRYWEK MIĘDZYOKRĘGOWYCH. TURNIEJ TENISOWY.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, we wrześniu.

Życie sportowe w Przemyślu po dość ożywionym sezonie wiosennym, obecnie leniwym, toczy się nurtem. **Mistrzostwa kl. B.** są w podokręgu przemyskim prawie ukończone. Spotkanie **Sokoła drohobyckiego z Resovią** zadecyduje ostatecznie o mistrzu podokręgu, przyczem **wynik remisowy** w tem spotkaniu przysporzyłby mistrzostwo **Czuwajowi;** spodziewane jest jednak raczej **zwycięstwo Resovii** i ona prawdopodobnie zakwalifikowaną będzie do dalszej walki z mistrzami innych podokręgów o **wejście do kl. A.** Walka ta wobec tego prawdopodobnie toczyć się będzie poza Przemyślem.

W klasie A. natomiast Polonja przemyska zostawszy mistrzem okręgu uczyniła **Przemyśl** jednym z ośrodków walki **o wejście do Ligi.** Na razie Polonja rozgrywać będzie spotkanie z **Wilnem i Siedlcami** i już w najbliższą niedzielę wyjeżdża do Siedlec, by rozegrać zawody z **22 p. p.. mistrzem okręgu lubelskiego.** Oba zaś następne spotkania (22 p. p. Siedlce i 1 p. p. leg. Wilno) odbędą się w Przemyślu i zakończą rewanżowe w Wilnie. Prawdopodobnie ze spotkań tych **Polonja wyjdzie zwycięsko,** choć przeciwników swych lekceważyć nie może, bo nie są to już słabe drużyny z przed kilku lat. Na wypadek zwycięstwa czeka jednak Polonję **zacięty bój z drużynami okręgów zachodnich.** Nie łatwa jest **w tym roku droga do Ligi.** By nie osłabiać swych sił w bezczynności wobec czekającej ją walki, rozegrała Polonja w ostatnich dwu tygodniach spotkania towarzyskie. **Walka z Czerniowcami,** gdzie Polonja **reprezentowała Przemyśl,** była piękną **propagandą sportu piłkarskiego.** Same zawody naprawdę interesujące ściągnęły na boisko Polonji **niebywałą na obecne czasy ilość publiczności (2000 osób),** której Polonja i grą swoją piękną i wynikiem 4:2 zawodu nie sprawiła. **Wspaniałe zaś przyjęcie,** zgotowane przez Polonję i czynniki obywatelskie, jak również **bankiet** urządzony przez **miasto** na cześć zagranicznych gości pięknie świadczyły **o przysłowiowej polskiej gościnności.**

Ubiegłej niedzieli odbyło się spotkanie **Polonji z Ukrainą** lwowską, zakończone zwycięstwem miejscowych 4:2 (1:1). Polonja wystąpiła bez **Jaciowa, Ekierta i Rajdka,** co odbiło się na grze drużyny, która nie rozumiała się należycie, a lekceważąc sobie w dodatku przeciwnika, mogła łatwo zostać pobitą przez słabszych, ale wcale **ładnie i fair grających gości.** W obliczu jednak niepowodzenia okazała Polonja znaną ofiarność i wytrwałość, które pozwoliły jej w **ostatnich prawie minutach** strzelić 3 goale i zapewnić sobie piękne zwycięstwo. **Sędziował p. Teleśnicki.** Jako przedmecz odbyły się zawody Polonja II — Czuwaj I, zakończone wysokiem zwycięstwem Polonji 5:2 (3:0. Sędziował p. Dalecki.

W dniach 22, 23 i 24 bm. odbędzie się w Przemyślu turniej tenisowy o mistrzostwo Przemyśla.

Staraniem podokręgu pływackiego urządzono wreszcie na Sanie koło plaży **wartownię pływacką,** której potrzeba wobec dość czę**stych wypadków** na Sanie zdawna dawała się odczuwać.

Rozmaitości.

Konferencja piłkarska odbędzie się w Zurychu dn. 15. bm. Na porządku dziennym jest sprawa pucharu o mistrzostwo Europy, również wiele innych aktualnych zagadnień z dziedziny piłki nożnej.

W Buenos Aires rozegrano mecz piłki nożnej pomiędzy Argentyną i Urugwajem, finalistami Olimpjady. Drużyna argentyńska uzyskała zasłużony rewanż zwyciężając 1:0.

Najbliższe mecze ligowe. W niedzielę 23. września rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: Turyści—1FC. w Łodzi, Wisła—Warszawianka w Krakowie, Legja—Cracovja w Warszawie, Ruch—ŁKS. na Górnym Śląsku. Zawody Hasmonea—Czarni początkowo z powodu święta zostały odłożone; podobno Zarząd Ligi nie zgodził się na zmianę terminu, a w takim wypadku zawody odbędą się w przyszłą niedzielę.

Warta bez gry otrzyma dwa punkty, przeciwnik bowiem jej Śląsk został przez Ligę zdyskwalifikowany.

Pierwsze Mistrzostwa Polski w koszykówce odbędą się w połowie października w Łodzi. Jak dotychczas pewnym jest udział Krakowa, Warszawy, Poznania, Wilna i Łodzi. Zawody organizuje Łódzki Okręg. Zw. Gier Sport.

Mistrzostwa hazeny odbędą się w Warszawie w październiku. Wezmą w niem udział P. I. W. F., A. Z. S. i Polonja z Warszawy, Ł. K. S. z Łodzi i Warta z Poznania. — A gdzie Lwów?

W Instytucie W. F. w Warszawie w obecnym roku szkolnym czynnym będzie jedynie II rok studjów. Na II rok zapisało się 40 studentów i 37 studentek.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Z. Orłowicz, Warszawa: Bardzo prosimy i dziękujemy.

KRONIKA

21 Września Piątek Such. Mateusza ap.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Piątek, 21. bm. „Księżniczka Czardasza", operetka, wyst. Elny Gistedt.

Sobota, 22. bm. o 3 popoł. „Król Zygmunt August".

Sobota, 22. bm. wiecz. „Irydjon", dramat Krasińskiego, premiera.

Niedziela 23. września o godz. 3.30 „Narzeczona Bojara" operetka.

Niedziela 23. września „Irydjon".

*

Jutrzejsze przedstawienie „Irydjona" w Teatrze Wielkim zapowiada się pod każdym względem nadzwyczajnie i budzi w mieście żywe zainteresowanie. Potężny ten utwór, jedno z największych arcydzieł polskiej twórczości poetyckiej, przygotowano na scenę z całym pietyzmem i ogromnym nakładem pracy pod kierunkiem reżyserskim p. Wł. Ryszkowskiego. Zarówno strona aktorsko - wykonawcza, jak i sceniczno - plastyczna, opracowane zostały z największą starannością w nawskroś stylowem ujęciu. W wykonaniu „Irydjona" bierze udział cały niemal zespół dramatyczny. Postać tytułową odtwarza p. Strzelecki, inne zaś role czołowe kreują pp.: Barwińska, Siemaszkowa i Sławińska, a z mężczyzn pp.: Dyr. Barwiński, Bielecki, Guttner, Okornicki, Peliński, Pobóg, Ratschka, Zabielski, Żurowski itd. „Irydjon" ukaże się w zupełnie nowej, stylowej szacie dekoracyjno-kostjumowej i z przepiękną, nastrojową ilustracją muzyczną Ludomira Różyckiego.

Elna Gistedt w „Księżniczce Czardasza". W dzisiejszem przedstawieniu „Księżniczki Czardasza" wystąpi gościnnie w partji tytułowej najlepsza jej przed stawicielka w Europie, Elna Gistedt, która ją kreowała na wszystkich europejskich scenach stołecznych, z niebywałym sukcesem artystycznym. W innych czołowych partjach wystąpią pp. Rylska, Lorczyńska, Bojanowski, Bykowski, Sowiński, Szosland i Tatrzański. pod reżyserja Filipa Kuligowskiego, kreującego zarazem główną rolę męską.

Przy pulcie kapelmistrz Tadeusz Seredyński.

„Król Zygmunt August" dla młodzieży szkolnej. Na jutrzejsze drugie przedstawienie szkolne daje Teatr Wielki wspaniały dramat muzyczny Joteyki: „Król Zygmunt August". Ceny miejsc najniższe. Początek o godz. 3-ciej popołudniu.

Wielki balet w Teatrze Wielkim Miejskim. Dyrekcja Teatru miejsk. pragnąc zorganizować na wzór opery zagranicznej wielki balet, postawiony na wysokim poziomie artystycznym, poszukuje zgrabnych i ładnych pań do zespołu baletowego (Girls) Teatrów Miejskich we Lwowie, oraz przyjmuje do szkoły baletowej dzieci od 6 lat. Zgłoszenia w Sekretarjacie między godziną 12—1-szą w południe.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina". Gośc. występ A. Fertnera.

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina". Gośc. występ A. Fertnera.

Niedziela, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Zmartwienia pana Hamelbeina". Gośc. występ A. Fertnera.

*

Trzy ostatnie przedstawienia „Zmartwień pana Hamelbeina" Stefana Krzywoszewskiego z występem nieporównanego Antoniego Fertnera odbędą się nieodwołalnie dziś tj. w piątek d. 21., sobotę 22. i niedzielę 23. bm., poczem wesoła ta i dowcipna komedja zejdzie z afisza ustępując miejsca francuskiej nowości repertuarowej pt. „Kto kogo???" (Onne roule pas Antoinette). Główną rolę kreować będzie świetny artysta warszawski Antoni Fertner, który będzie mógł w całej pełni rozwinąć swój nieporównany humor, a którego pobyt we Lwowie liczy się już na dnie. Resztę obsady stanowią pp. Peszyńska, Nyczówna, Wroncki, który wstępnym bojem zdobył sobie lwowską publiczność, oraz pp. Berski, Nawrocki, Smoczyński, Posiadłowski. Premiera naznaczona na poniedziałek d. 24. bm.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pożoga Galicji" (Zdobywca serc).

Avenue: „Ofiara kabaretu w Hong-Kong".

CASINO: Greta Garbo jako kusicielka.

CHIMERA: „Kobieta w niebezpiecznym wieku".

FATAMORGANA: „Student z Pragi".

GRAŻYNA: „Wschód słońca".

KOPERNIK: „My, Pierwsza Brygada".

LEW: „§ 182; Shańbiona".

LUNA: „Demon Cyrku".

MARYSIENKA: „My, Pierwsza Brygada".

OAZA: „Siódme niebo".

PALACE: „Sfałszowane miljardy".

PASAŻ: „Tajemnica kopalni złota".

UCIECHA: „Rozpętane żywioły".

Wojewoda lwowski Wojciech Gołuchowski z powodu ważnych konferencji nie będzie w dniu 21. bm. przyjmował interesentów, natomiast przyjmować będzie dopiero w dniu 24 bm., tj. w poniedziałek.

Wycieczka polska z Westfalji przybywa do Lwowa. Dziś w piątek 21. września br. przybywa do Lwowa pociągiem z Warszawy o godz. 12-tej w południe wycieczka z Westfalji, złożona z 34 osób. Koło lwowskie Związku Obrony Kresów Zachodnich, które zajmie się przyjęciem wycieczki, prosi gorąco członków swych, oraz patrjotyczną publiczność polską, aby zechciała w miarę możności jawić się na dworcu celem powitania miłych gości z dalekiej obczyzny.

Byłych członków POW. oraz akademików z Straży Akademickiej, uczestników Obrony Lwowa w noc z 31. października na 1. listopada 1918 r. w Czytelni Akademickiej w domu Techników, Rzęsny i Dublan wzywa się do nadesłania swych adresów w celach przygotowawczych do obchodu dziesiątej rocznicy rozpoczęcia Obrony Lwowa. Zgłoszenia nadsyłać należy w terminie do 10. października pod adresem: Florjan Grek, Związek Obrońców Lwowa, ul. Rutowskiego 11 II. p. Zgłoszenia osobiste tamże każdego poniedziałku, środy i soboty między godz. 19—21 (7—9 wieczór). Wszystkie zamiejscowe pisma znajdujące się na terenie Rzeczp. uprasza się o bezpłatny przedruk.

Obchód 10-lecia Małopolskiej Straży Obywatelskiej. Opracowanie Księgi Pamiątkowej postępuje w raźnym tempie i zostanie ukończone do dnia 30. września br. Przypominamy więc tak dawnym, jak i obecnym członkom, iżby w powyższym terminie nadesłali swoje fotografje wraz z uwagami i spostrzeżeniami z czasów służby w szeregach organizacji, iżby nie czynili zarzutów Komendzie z powodu pominięcia ich w wykazach członków. Adres Halicka 20 II. p.

„System deltoński na tle nowoczesnych kierunków wychowania". Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka" zawiadamia, że dnia 22. bm. o godz. 7 wieczór w sali Kasyna miejskiego przy ul. Akademickiej 13. wygłosi posłanka p. Marja Jaworska odczyt pod powyższym tytułem. O liczne przybycie uprasza się Koła Rodzicielskie. Wstęp wolny. (Dobrowolne datki na korzyść „Tygodnia Dziecka").

Wiec Ch. D. W niedzielę 23. bm. o godzinie 11.30 przedpołudniem odbędzie się w sali Małego Teatru, ul. Gródecka 2 I. p. wiec Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie projektów zmiany Konstytucji, na który Stronnictwo Ch. D. członków i sympatyków zaprasza.

(—) **Z żałobnej karty.** Onegdaj zmarł we Lwowie w 64 roku życia śp. Józef Mittlener, obywatel z Sygniówki pod Lwowem. Śp. Zmarły cieszył się powszechnym tam szacunkiem dla swoich zalet charakteru i umysłu, czego dowodem, że przez dwadzieścia kilka lat z rzędu piastował godność naczelnika tej gminy. Śp. Józef Mittlener położył wielkie zasługi na polu społecznem dla Sygniówki będąc założycielem miejscowej „Kasy Raifeisena", straży ogniowej itd. Zmarły pozostawił trzech synów, a to: Stanisława, nadkomisarza PP. we Lwowie, dra Władysława, lekarza wojskowego i Józefa, właściciela zakładu przemysłowego we Lwowie. — Cześć pamięci zacnego obywatela!

(jp.) **Subwencje miejskie.** Komisja kulturalno-oświatowa na ostatniem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem Prof. Chylińskiego zajmowała się rozdziałem subwencji na cele kulturalno-oświatowe. Po dłuższej dyskusji Komisja przyznała subwencje na cele kulturalne w sumie 90.000 zł., na cele oświatowe 105.000 zł., na bursy rzemieślnicze 20.000 zł., a na szkoły przemysłowo-handlowe 20.000 zł.

O zniżenie kosztów egzekucyjnych przy ściąganiu zaległości tak podatkowych jak też ubezpieczeń socjalnych Stowarzyszenie Kupców Polskich we Lwowie rozpoczęło kroki. Powodzenie przedsięwziętej przez Stowarzyszenie akcji zależy między innemi od zebrania możliwie gruntownego i obfitego materjału faktycznego. Wobec powyższego Stowarzyszenie zwraca się do wszystkich firm handlowych i przemysłowych o łaskawe nadsyłanie do biura Stowarzyszenia swoich spostrzeżeń, dotyczących powyższej sprawy. W szczególności idzie o ściąganie należytości w sposób zbyt kosztowny, jak zarząd przymusowy, hipoteczne zapisy, względnie nadmierne zaliczanie kosztów egzekucyjnych. Materjały należy w terminie możliwie najkrótszym kierować do biura Stowarzyszenia przy ul. Legionów 1.

(—) **Podwójny zamach samobójczy.** Emilja Unger, służąca licząca lat 25, zam. przy ul. Zofji 22, postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu najpierw zażyła amoniaku, a gdy środek ten nie odniósł natychmiastowego skutku, skoczyła z II. p. na bruk, doznawszy ciężkich obrażeń na całem ciele. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

(—) **Bandyci złamali mu szczękę.** Ub. nocy na drodze z Lubienia Wielkiego do Lwowa nieznani sprawcy napadli na Maksa Silbera, którego pobili i złamali mu szczękę. Ranny zgłosił się w Pogotowiu ratunkowem, które udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło do szpitala.

(—) **Zderzenie tramwaju z wozem ciężarowym.** Na ul. Teatyńskiej tramwaj nr. 4 zderzył się wczoraj z wozem ciężarowym naładowanym szutrem, który jechał w kierunku Wysokiego Zamku. Przy zderzeniu się wóz został połamany, koń doznał potłuczeń, a przód wozu tramwajowego został przedziurawiony. Z publiczności jadącej tramwajem nikt nie doznał szwanku.

(—) **Ucieczka z Zakładu dla głuchoniemych.** Z zakładu dla głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej zbiegła wczoraj 18-letnia Olga Makewysz.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano we Lwowie?** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Wolcńskiego za włamanie się do mieszkania przy ul. Chrzanowskiej 11, Władysława Jobka za kradzież owoców z ogrodu na szkodę Włodzimierza Piechowicza, Stanisława Brosia za kradzież skór na szkodę Kracha N., Katarzynę Stojko za sprzedaż broszki złotej na pl. Solskich za 2 zł. podejrzanego pochodzenia, Teklę Buczyńską za kradzież płaszcza na szkodę Stefana Lichta i Marjana Borejkę za włóczęgostwo.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Stefanji Gotlieb, właścicielki realności przy ul. Szpitalnej 56. gdzie skradli rozmaite rzeczy wartości 1.400 zł. — Z wystawy sklepu jubilerskiego Abrahama Lazera przy ul. Batorego 36 skradziono wczoraj 36 pierścieni złotych wartości 800 zł. — Z księgarni Bodeka przy ul. Batorego 14 skradziono wczoraj gotówkę 400 zł. i papierośnicę wartości 40 zł. — Marja Fischer, zam. przy ul. Świętokrzyskiej 53 doniosła policji, że w sklepie Birnbauma przy ul. Rzeźnej 4 skradziono jej torebkę, zawierającą 96 zł.

(—) **Aresztowanie awanturnika wydalonego ze służby.** Antoni Barszerewski z Gródka Jagiellońskiego, wydalony wczoraj z pracy na budowie przy ul. Kurkowej, rzucił się na swego następcę N. Wojtanowicza, którego usiłował pobić. Awanturnika aresztowano.

Z kraju.

Min. Jurkiewicz wrócił do Warszawy po 2-dniowym pobycie w Poznaniu. W czasie pobytu w Poznaniu p. minister zwiedził teren Powszechnej Wystawy krajowej, interesując się stanem i postępem prac, dokonanych przez szereg urzędów państwowych.

W Ministerstwie poczt i telegrafów rozważają obecnie projekt przerobienia nadziemnej sieci telegraficznej i telefonicznej w Polsce na podziemną. Obecnie sieć jest przestarzała, bardzo często się psuje, naraża Skarb na wielkie wydatki i łataninę, a publiczność na przykre przejścia. Podobno min. Miedziński zabrać się chce energicznie do naprawy obecnych fatalnych stosunków.

Uroczyste odsłonięcie pomnika zwycięstwa na polu bitwy pod Czarnkową ku chwale pierwszych bojów Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w niedzielę 23. bm. Pomnik ufundowała Ziemia Pińczowska. Na uroczystość tę zapowiedział przybycie p. Prezydent Rzplitej. Spodziewają się również przyjazdu ks. biskupa Bandurskiego, p. Premjera Bartla i Marszałka Daszyńskiego. W piątek 21. bm. odbędą się zawody sportowe, w sobotę 22. bm. przeniesienie prochów Nieznanego Legjonisty z pola bitwy pod Czarnkową do kościoła w Starym Korczynie. W niedzielę 23. bm. Msza polowa pod pomnikiem, odsłonięcie pomnika i dekoracja włościan zasłużonych w czasie walk o niepodległość w r. 1914, dalej poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę im. Józefa Piłsudskiego wzniesioną na polu bitwy, wreszcie poświęcenie drogi im. Piłsudskiego, która była w r. 1914 szlakiem marszu I. pułku Legjonów.

Na co sobie pozwalają Litwini wileńscy! Z Wilna donoszą: Od kilku miesięcy w litewskich szkołach Tow. oświatowego „Ritas" w Wilnie są w użyciu mapy, na których Wilno i szereg powiatów województwa wileńskiego nosi barwy państwa litewskiego. Mapy te zaopatrzone są w objaśnienia, że są to ziemie okupowane. Według tych map uczy się dzieci litewskie w Polsce nienawiści do państwa polskiego. Kuratorjum szkolne wydało w tej sprawie okólnik zabraniający używania podobnych map, jednak podczas wizytacji w jednej ze szkół „ritasowych" znaleziono kowieńskie mapy propagandowe. Pociągnęło to za soba zamknięcie szkoły.

Nie chcą pić wódki. W ubiegłą niedzielę odbył się w Osielcu koło Jordanowa plebiscyt w sprawie zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych. W wyniku głosowania bezwzględna większość oświadczyła się za zakazem sprzedaży alkoholu. Przeciw wnioskowi padło zaledwie 8 głosów, oddanych prawdopodobnie przez miejscowych szynkarzy. Z dniem 1. października wszystkie szynki w Osielcu zostaną zamknięte.

Państwowy Zarząd drogowy w Żółkwi przystępuje do krzemianowania drogi państw. Żółkiew—Mosty Wielkie na przestrzeni 2-ch kilometrów km. 38—40, wskutek czego komunikacja odbywać się będzie obok urządzoną drogą objazdową. Roboty te potrwają do końca października br.

Pożar fabryki. Z Gródka (woj. białostockie) donoszą, że w fabryce sukna Gotliba i Seleckiego z niewiadomej narazie przyczyny wybuchł pożar. Ogień zniszczył gmach fabryczny, 16 warsztatów tkackich i zapasy przędzy. Istniejąca przy fabryce wykończalnia sukna została uratowana. Ogólne straty wynoszą około 400 tys. Około 100 robotników pozostało bez pracy.

Fabryka fałszywych 50-groszówek. Onegdaj we wsi Zadorożne w pobliżu Filipowa w mieszkaniu braci Polawskich władze śledcze wykryły fabrykę fałszywych 50-groszówek. Ustalono, że Polawscy już od dłuższego czasu fabrykowali z ołowiu i aluminium 50-groszówki, których zdołali puścić w obieg na sumę 1.000 zł. Podczas rewizji znaleziono cały warsztat oraz 160 sztuk fałszywych monet.

Ze świata.

Minister Zaleski wraz z szefem gabinetu szumlakowskim wyjechał wczoraj wieczorem z Genewy do Paryża.

Schronisko dla emigrantów polskich w Paryżu. W obecności przedstawicieli władz francuskich ambasador Chłapowski dokonał uroczystego otwarcia schroniska dla emigrantów polskich zmuszonych do przejściowego pobytu w Paryżu. Schronisko mieści się na przedmieściu Lavallois Perret, w pobliżu miejsca, gdzie ma z czasem powstać Dom Polski, budową którego zajmuje się specjalny komitet pod przewodnictwem p. ambasadorowej Chłapowskiej.

Życie gospodarcze.

Polsko-duńskie stosunki handlowe.

PIERWSZE PRÓBY NAWIĄZANIA KONTAKTU ZAWIODŁY. — CO EKSPORTUJEMY OBECNIE DO DANJI? — ROZLEGŁE PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Lwów 21. września.

Kopenhaga, owa czarowna Wenecja północy, jest rok rocznie nadzwyczaj licznie odwiedzana przez turystów całego świata. Nie brak również przybyszów z Polski, zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy „P. P. Żegluga Polska" organizuje **stałe wycieczki** do tego miasta. Mało kto jednak interesuje się naszym eksportem do Danji i

naszemi możliwościami eksportowemi

i importowemi na przyszłość. I w tem głównie jest wina naszych turystów, dziś bowiem w okresie coraz wzrastającej tężyzny naszego młodego przemysłu, zawczasu już musimy starać się **zdobyć nowe rynki zbytu**, a najdogodniejszymi rynkami są kraje, posiadające **wysokocenną walutę**, gdyż tam możemy konkurować **jakością i taniością naszego towaru.**

Pierwsze próby nawiązania bliższych stosunków handlowych między Polską a Danją w roku 1921 niestety nie tylko spełzły na niczem, ale nawet kupcy nasi zrobili na Duńczykach

tak fatalne wrażenie,

że przez kilka następnych lat mowy nie było o ponownem nawiązaniu stosunków handlowych między obu krajami. Dwie były przyczyny niepowodzenia owych prób: ciągła **dewaluacja naszej waluty i mała stosunkowo skrupulatność naszych kupców w dotrzymywaniu warunków umowy.** Zwłaszcza drugi moment raził szczególnie kupców duńskich, słynących ze **solidarności i punktualności** w każdej dziedzinie życia społecznego. Dziś jednak owo niekorzystne wrażenie prawie że już znikło i teren dla naszego eksportu do Danji jest **już przygotowany.**

Na razie eksportujemy do Danji **węgiel i jaja.** Jak to? — zapytasz zapewne czytelniku. Danja, ten kraj rolniczy, słynny ze swego eksportu mleka, masła i jaj, importuje z Polski jaja, stanowiącej najpoważniejsze źródło dochodów Danji? Tak jednak jest. Danja sprowadza nasze jaja a swoje wywozi

do Anglji,

gdzie je sprzedaje dwa razy tak drogo, aniżeli ją kosztują od nas sprowadzone. I tu znów mamy jaskrawy dowód tego, że powinniśmy naszych odbiorców szukać głównie w krajach o wysokocennej walucie. Dla Duńczyków ich własne jaja są za drogie, dlatego je sprowadzają od nas z kraju, posiadającego **niższą jednostkę walutową** i mogącego dlatego ten sam produkt taniej oferować, niż kraj o wyższej walucie, mający wyższe koszta przeciętnego utrzymania. Początkowo i w tej dziedzinie eksportu naszego importerzy duńscy mieli żale do naszych eksporterów wskutek nie całkiem skrupulatnego **sortowania jaj,** dziś jednak żale te ustają i ta gałąź naszego eksportu **zapowiada się jak najlepiej.**

Jeszcze lepiej stosunkowo przedstawia się

nasz eksport węgla do Danji.

Przed wojną Danja, która stała pod wpływem politycznej i ekonomicznej dyktatury Niemiec, całe swoje zapotrzebowanie węgla **tam pokrywała.** Po **wojnie** Duńczycy, dając folgę niechęci oddawna już dla Niemców odczuwanej, **zbojkotowali ich pod względem ekonomicznym.** W latach 1918—1922 pokrywała Danja całe swe zapotrzebowanie węgla **w Anglji.** Dopiero w roku 1923 pojawiły się w Gdańsku pierwsze węglowce duńskie. Od tego czasu Danja stała się **naszym stałym odbiorcą** i stoi dziś na trzeciem miejscu wśród krajów biorących u nas węgiel. Jak dobrym odbiorcą jest Danja, mogą zailustrować następujące cyfry: Najlepszym naszym odbiorcą jest **Szwecja,** do której eksportujemy miesięcznie **250.000 ton,** na drugiem miejscu stoją **Włochy,** importujące od nas **160.000 ton,** a na trzeciem miejscu **Danja — 106.000 ton.** 106.000 ton jest dla tak małego kraju, jak Danja (Danja liczy 3,500.000 mieszkańców) bardzo wielką cyfrą. Już dzisiaj 50 procent węgla, przewożonego na kolejach duńskich, pochodzi z Polski, a drugie 50 procent z Anglji.

Poza węglem i jajami, które już dziś do Danji eksportujemy, mamy jeszcze wiele innych na razie nie wyzyskanych możliwości eksportowych. Do Danji możemy eksportować **tkaniny i surowce, żelazo, cynk, cynę i t. p.,** a wyzyskanie tych możliwości przyniesie społeczeństwu naszemu z pewnością wiele korzyści. Otwierają się w tym zakresie bardzo dalekie i rozległe perspektywy **Dogma.**

W sierpniu nasz bilans handl. się poprawił.

STWIERDZA TO GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY W WARSZAWIE.

Lwów, we wrześniu.

Według dotychczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego, bilans handlowy za sierpień 1928 r. przedstawia się jak następuje: przewieziono ogółem **422.256 ton wartości 258.774 tys. zł.,** wywieziono zaś 1,911.202 ton wartości 196.333 tys. zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc **62.441** tys. zł., czyli o **24.232 tys. zł. mniej niż w lipcu br.**

Poprawa bilansu handlowego spowodowana została zmniejszeniem wartości **przywozu o 29.421 tys. zł.** Wywóz wykazuje również pewne zmniejszenie, **wynoszące 5.189 tysięcy zł.**

W porównaniu z danemi za lipiec zaznaczyć należy w wywozie zwiększenie jaj o 4.049 tys. zł., jęczmienia o 1.059 tys. zł., węgla o 7.240 tys. zł. Zmniejszył się natomiast wywóz cukru o 3.010 tys. zł., masła o 3.255 tys. zł., trzody chlewnej o 3.637 tys. zł., drzewa o 3.001 tys. zł., metali i wyrobów metalowych o 1.221 tys. zł., oraz materjałów i wyrobów włóknistych o 3.003 tys. zł.

W przywozie największe zmniejszenie o **22.205 tys. zł. wykazuje grupa artykułów spożywczych,** wśród których zmniejszył się głównie przywóz **pszenicy o 12.565 tys. zł.,** ryżu o 7.781 tys. zł., kukurydzy o 3.024 tys. zł. Poważniejsze zmniejszenie wykazuje nadto przywóz metali o 4.780 tys. zł., kauczuku i wyrobów kauczukowych o 3.182 tys. zł. Zwiększył się natomiast przywóz **nawozów sztucznych o 1.747 tys. zł.,** maszyn i aparatów o 3.004 tys. zł., wreszcie przyborów i materjałów elektrotechnicznych o 1.221 tys. zł. Ogólne sumy przywozu towarów grupy włókienniczej pozostały prawie niezmienione, lecz przywóz bawełny **wzrósł o 3.995 tys. zł.,** przywóz **wełny** natomiast zmniejszył się **o 4.398 tys. zł.**

W jaki sposób Czechosłowacja

STARA SIĘ O TANI CUKIER DLA KONSUMENTA.

Praga, 20. września. (Tel. G. P.). Dziś rozpoczęły się tu oficjalne rokowania między rządem a przedsiębiorcami przemysłu cukrowego **w sprawie ustalenia cen cukru.** Jak słychać, rząd wypracował **plan finansowej kampanji cukrowniczej.** Przemysłowi cukrowniczemu mają być udzielone z kasy państw. kredyty w wysokości 250 do 300 milj. koron czeskich. **Rząd czechosłowacki domaga się jednak, aby przemysłowcy cofnęli podwyżkę cen.** Przedstawiciele przemysłu cukrowniczego przyjęli do wiadomości postulaty rządu i mają udzielić odpowiedzi w przyszłym tygodniu.

Kronika gospodarcza.

(md.) **Polskie czy czeskie pierze?** Bardzo poważną kwotę w bilansie handlowym czeskim zajmuje **wywóz dartego i czyszczonego pierza** do **Francji i Niemiec.** Skonstatowano jednak, że znaczne ilości pierza sprowadza się **w stanie surowym z Polski** i po przerobieniu wywozi się na zachód, ale już **jako produkt czechosłowacki.** Ten fakt dobitnie dowodzi **szkodliwości braku należytej organizacji naszego eksportu** pierza.

(md) **Kongres energetyczny.** Dnia 24. września rozpocznie w Londynie obrady **kongres energetyczny.** Na kongres wyjeżdża również **grupa wybitnych przemysłowców** węglowych ze Śląska i Zagłębia krakowskiego. Grupa ta wykorzysta pobyt w Londynie celem **sfinalizowania ugody polsko-angielskiej** w sprawie zbytu węgla. Rokowania rozpoczęły się jeszcze w lipcu br. z okazji pobytu na Śląsku grupy przemysłowców angielskich z panem **Ascherem** na czele.

(md) **Co i gdzie można eksportować?** Do Hiszpanji — drobne narzędzia metalowe. Do Panamy — wyroby szczotkarskie, zwłaszcza szczotki do zębów i do włosów. Do Indyj Angielskich — kołdry i koce, a do Finlandji — owoce.

(md) **Wystawa rolnicza w Rzymie.** W jesieni następnego roku odbędzie się **w Rzymie powszechna Wystawa Rolnicza.** Wystawę tę urządzi Narodowy Syndykat Techników Rolnych. Obejmować ona będzie **wszelkie działy rolnictwa** i przemysłu rolnego. W specjalnym pawilonie wystawione będą produkty, **pochodzące z kolonij włoskich.**

(md) **Pogodzili się.** Temi dniami **doszła w Pradze do skutku ugoda** między **niemieckim i czeskim** związkiem przemysłowców czechosłowackich.

Na mocy tego układu niemiecki związek uległ wcieleniu do czeskiego, w którym stanowić będzie **odrębną frakcję.** Ponadto zapewniono niemieckiemu związkowi **jego prawa językowe i zwyczajowe.**

(md) **Piwo potanieje!** Stosunki w przemyśle piwowarskim układają się ten sposób, że można oczekiwać **zniżki cen piwa.** Składają się na to **trzy czynniki,** a to przedewszystkiem **zniżka jęczmienia** o jakie 3 do 4 złotych na 100 kilogramów. Po drugie **nieurodzaj paszy** stwarza dla browarów pomyślną konjunkturę na zbyt odpadków używanych na paszę. Dużą rolę w końcu odgrywa tutaj umowa dodatkowa, jaką przed paru tygodniami Polska **zawarła z Czechosłowacją.** W myśl tej umowy stawki celne na piwo **są tak niskie, iż z pewnością browary** czeskie **będą się starać o odbiorców z Polski.**

Fakt ten zmusi browary **polskie do walki konkurencyjnej z piwem czeskiem przedewszystkiem przez obniżkę cen.**

(md) **Jakie mieliśmy żniwa?** Główny urząd statystyczny dokonał następującego **szacowania żniw.** Tegoroczny zbiór **pszenicy wynosił 14.6 miljonów, żyta 59 miljonów, jęczmienia 19 miljonów i owsa 36 i pół miljona cetnarów metrycznych.** W porównaniu z zeszłorocznemi żniwami osiągnięto 89% pszenicy, 104% żyta, 117% jęczmienia i 108% owsa.

Cyfry te jednak jeszcze **nie są ostateczne** i mogą ulec dość wielkim **nawet zmianom**

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21. września

Na Giełdzie bez obrotów.

Poza Giełdą transakcje w życie po cenach dotychczas notowanych. Otręby i proso spadły w cenie, pozatem ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja ustalona, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—690 gr. 33.75—34.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44·25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.75—34.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 36.00—37.00. Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.25—28·25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29·75—30.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa 48.00—50.00. Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.—63.—, Groch polny 52.00—57.00. Bobik 30.00—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 32.00—35.00. Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00. Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 34.50—35.50, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 81.50—82.50, Mąka pszenna 50 proc. 73.00 82.50—83.50, Mąka pszenna 50 proc. 74.00 71.00, Mąka żytnia 65 proc. 53.00—54.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00, Otręby żytnie

netto bez worka 23.00—23.50, Otręby pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.00—50.00, Pęcak 48.00—50.00, Proso kraj. 39.00—41.00. Makuchy lniane 49.00 — 50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Czestochoki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. września (Tel. G. P.) 5 prc. pożyczka dolarowa 92, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 1926 61.20, 6 prc. pożyczka dolarowa 86 i pół, 10 prc. pożyczka kolejowa 103, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 121, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 94.

Waluty i dewizy. Dolary 886 1/4, Belgja 123.58, Holandja 356.65, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Praga 26.36, Szwajcarja 171.15, Sztokholm 238.00, Wiedeń 125.00, Włochy 46.50.

Warszawa, 20. września (Tel. G. P.) Bank Polski 178, Bank Zw. Sp. Zarob. 50, Kijewski 96, Elektr. Dąbrowa 88, Chodorów Warsz. Tow. cukr. 64, Firley 68, Bank Małopolski 26 i pół, Nobel 30, Cegielski 46 i pół, Modrzejów 41, Pocisk 8 i pół, Rudzki 42, Starachowice 51 i pół, Lombard 194.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20. września (Tel. G. P.) Tohan 14, Siersza el. 56.25.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20. września. (Tel G. P.) Amsterdam 284.42, Belgrad 12.46 3/8, Berlin 169.03 i pół, Bruksela 98.53, Budapeszt 4.31, Kopenhaga 189.20, Londyn 34.41 5/8, Madryt 117.46, Medjolan 37.69 3/4, Nowy Jork 709.25, Oslo 189.10, Paryż 27.69 3/4, Praga 21.015, Sofja 5.10 3/4, Sztokholm 189.70, Warszawa 79.79, Zurych 136.40, Amerykańskie 706.30, Niemieckie 168.78, Włoskie 37.06, Czeskie 20.98 i pół, Szwajcarskie 136.22, Angielskie 34.36, Renta majowa 0.735, Renta lutowa 0.701, Bankverein 26, Bodenkredit 111 1/4, Kreditanstalt 59.40, Anglobank 25.90, Kompas 0.88, Länderbank 30.50, Merkury 22.70, Bank Obrotowy 118.40, Kolej północna 1105, Austr. kol. państw. 25.75, Cement 117, Browary 162 i pół, Alpiny 43.50, Berg u. Hutten 790, Krupp 16 i pół, Poldi Hütte 174. Rima 129.90, Skoda 270, Siersza 13.05, Silesia 0.11, Zieleniewski 109, Apollo 171. Fanto 87, Karpaty 27.01, Galicja 66 3/4, Nafta 36 3/4.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 20. września (Tel: G. P.) Paryż 20.30 Londyn 25.20 i pół, Nowy Jork 5.19.65, Belgja 72.20, Włochy 27.16 i pół, Hiszpanja 85.85, Holandja 208.35, Berlin 123.85, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.05, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.56 i pół, Białogród 9.13, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.69, **Bukareszt 3.16**, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 218 3/4.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20 września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03, Holandja 12.162, Francja 124.18, Belgja 34.902, Włochy 82.77, Niemcy 20.352, Szwajcarja 25.206, Hiszpanja 29.37, Danja 18.191, Szwecja 18.131, Norwegja 18.191, Helsingfors 192.60, Praga 163.60, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż. 20. września (Tel. G. P.) Londyn 124.17, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 423, Włochy 133.85, Szwajcarja 492 i pół, Danja 682 3/4, Holandja 1026 1/4, Norwegja 682 3/4, Szwecja 685, Praga 76.00, Rumunja 15.60. Niemcy 610, Wiedeń 361.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 20. września.

Tendencja chwiejna zniżkowa. Obrót liczny.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.86.50—8.87.00, dolary kanad. 8.80.50—8.81.00, korony czeskie 0.26.00—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.50, 0.05.50, franki francuskie 0.34.25—0.34.50, franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa.)

W dwunastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-tej Polskiej państwowej Loterji Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 93264 Los zakupiony w Kantorze „Nadzieja" Lwów, Sykstuska 6.

Po 10.000 zł. Nr. 12486 136572.

5.000 zł. Nr. 65507 Los zakupiony w Kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6.

Po 3.000 zł. Nr. 44939 50834 137130 dwa ostatnie zakupione w Kantorze „Nadzieja" Lwów. Sykstuska 6.

Po 2.000 zł. Nr. 18691 52206 117853 141919.

Po 1.000 zł. Nr. 12782 14629 16034 17146 28503 36038 48305 50522 59011 72612 84103 Los zakupiony w Kantorze „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6, 87844 96306 99349 112885 136108 139449 145283 150350.

Po 600 zł. Nr. 1959 4493 13715 14175 14475 15756 23852 26305 30931 31352 39865 43590 46278 60855 63317 94990 95624 98139 100158 103798 105242 106140 108769 112887 113459 114770 133717 134248 138108 139844 146847.

Po 500 zł. Nr. 582 5693 9280 11018 11427 11575 12166 14515 15033 17114 18082 19570 22040 24494 24834 25055 33152 35209 35347 38453 38910 39637 41008 41131 41732 42775 42825 43085 43540 44351 44970 46063 47574 47999 50209 50325 58187 58815 60372 60793 60805 67266 67589 68509 70105 70380 71601 72952 73035 73180 75045 77670 78639 82333 82370 82569 83320 83849 84206 85286 85620 88859 89103 89400 91189 92848 92896 93356 93859 94623 96529 99045 100590 100837 101992 103249 104957 105807 105914 105962 106778 107337 108249 109236 110370 110463 111461 111619 112650 112691 114841 116610 116690 118181 118345 119077 120667 122440 124788 125107 126160 128873 129254 130075 130970 132642 133458 133993 134646 136573 137749 138736 146416 147209 148510 148992 149870 150215 150647 150971 151072 151094 151770 152548 152643 153793.

Pozostałe wygrane w kole:

1 premja 100.000 zł.
1 wygrana 300.000 zł.
1 wygrana 100.000 zł
1 wygrana 75.000 zł.
3 wygrane po 50.000 zł.
2 wygrane po 25.000 zł.
8 wygranych po 15.000 zł.
15 wygranych po 10.000 zł.
30 wygranych po 5.000 zł.
61 wygranych po 3.000 zł.
107 wygranych po 2.000 zł.
226 wygranych po 1.000 zł. i wiele innych. 7845

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek. 21. września 1928.

Warszawa (1111) 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jerzego Petersburskiego i Artura Golda. 19.30 Odczyt p. t. „Sport na wsi". 20.30 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Łucjan Budkiewicz (wiolonczela). 22.00 Komunikaty P. A. T.

Poznań (344) 1300 Muzyka gramofonowa. 18.00 III godzina niespodzianek. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.40 Muzyka taneczna.

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 Koncert symfoniczny.

Wrocław (322) 20.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Śląskiej. (Bruch, Strauss, Beck).

Londyn (361) 22.50 Lekki program muzyczny. (Orkiestra, sopran, baryton). **23.45** Niespodzianki. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 Koncert poświęcony najmłodszej muzyce niemieckiej. 22.15 Radjokabaret.

Stuttgart (380) 22.30 Koncert Filharmonji. (Mozart, Weber, Dvorak, R. Strauss).

Hamburg (394) 20.00 Audycja ku uczczeniu pamięci Teodora Fontane Następnie kabaret.

Frankfurt (428) 19.30 Transmisja z Cassel. Kantaty Bacha na głosy solowe, organy, chór. 21.00 Wieczór muzyki angielskiej.

Langenberg (468) 20.00 Koncert orkiestralny. 21.00 Program p. t. „Ariadne auf Naxos" 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Koncert. W programie utwory Borodina, Mendelsohna, Schuberta.

Wiedeń (517) 17.50 Akademja muzyczna (Śpiew), 20.05 Wieczór p. t. „Za murem więziennym". Następuje muzyka lekka i taneczna.

Monachjum (535) 20.15 Koncert symfoniczny pośw. utworom Schumanna. 22.30 Gramofon.

FEJLETON LITERACKI „GAZ. POR."

Wśród nowych książek.

„Wódz", powieść o Józefie Piłsudskim. Napisał Gustaw Olechowski. Nakładem Instytutu wydawn. „Renaissance".

II.

Komendant zamknął się w swoim pokoju, by przez chwilę pobyć z sobą, skupić całą potęgę woli, bo już dziś trzeba postanowić ostatecznie wszystko.

Zdawało mu się, że dawno to już wszystko przewidział, przygotował, zdecydował...

A przecież, gdy przyszedł ten moment ostatni, nieodwołalny, czuł, że musi jeszcze raz przetrawić w sumieniu swojem los tysięcy młodzieży, którą poprowadzi na śmierć, konsekwencje, które poniesie ojczyzna, honor narodu i honor jego...

Chodząc po pokoju ogromnymi krokami, czuł, że krew gotuje mu się w żyłach, głowa płonie, a serce o mało nie wyskoczy.

— Nigdy nie przeżywałem chwili straszniejszej nad tą...

Oto kres trzydziestoletniej pracy. Rezultat ostateczny. Do tego dążyłem całe życie, do takiej chwili, by móc trzymać w ręku szablę i poprowadzić w bój otwarty legjon o wolność ojczyzny.

A przecież, gdy dzień ten nadszedł, jakiż inny jest, niż ten, o którym marzyłem.

Jutro już przejdę granice, i rzucę się w bój! Ale to nie będzie ten wybuch gniewu ludu, ta rewolucja, co porywa, obala, niszczy i tworzy! To będzie regularna wojna, zbyt regularna, bo obok armji innej...

Przekleństwo!

Czemuż nie mamy choć takiego skrawka ziemi swojej, jak Monaco, jaką była krakowska Rzeczpospolita. Jakże inaczej wyglądałaby wojna Republiki krakowskiej z Rosją, a jakże inaczej, legjony polskie, formujące się za pozwoleniem jednego z zaborców...

Szatańska ironja losu.

. . . .

Nazajutrz 3. sierpnia o godz. 10 rano zameldowano Komendantowi, że Burghardt-Bukacki przeprowadził na miejsce zbiórki w Oleandrach siedmdziesięciu czterech co najlepszych drużyniaków pod jego rozkazy.

Zaraz kazał dać im znać, że o 3. będzie u nich... Tymczasem miał przyjąć kilku kurjerów z Królestwa.

— No i co? Ciągle nic?

— Nic — opowiadali kurjerzy. — Moskale ewakuują Królestwo, a ono, prawdziwie zaklęte Królestwo, śpi. Żadnego ruchu, ani nawet śladu ruchu...

— No to my ich ruszymy!...

...O godz. 3-ciej Komendant w kurtce szarej, w maciejówce, w butach wysokich, ze szpicrutą w ręku, zjawił się w Oleandrach.

...Komendant stanął przed nowym frontem:

— Żołnierze, jesteście czołową kolumną wojska polskiego, które przekroczy granicę, dzielącą zabory. Pójdziecie jako pierwsza kadrowa kompanja do Królestwa, walczyć o niepodległość Ojczyzny. Winszuję Wam tego zaszczytu... Patrzę na Was, jako na kadry, z których rozwinie się polska armja.

Chłopcy pałali dumą. Wielu miało łzy w oczach.

...Dzień następny upłynął kompanji na ćwiczeniach i następny jeszcze na ostatecznych przygotowaniach.

A Komendant czas trawił na układaniu się ze sztabem austrjackim o wymarsz.

Późno w nocy wrócił do kwatery. Dyżur pełnił Ludomir. Siedział przy stole zamyślony i przewracał kartki kalendarza.

— Cóż tam liczysz na kalendarzu?

Ludomir stanął na baczność.

— Dziś 5. sierpnia Obywatelu Komendancie.

— Więc co?

— Dziś, 50 lat temu równo, na stokach Cytadeli warszawskiej stracono dyktatora powstania Traugutta.

Komendant pochylił głowę.

W kilka godzin potem, skoro brzask rozwidnił horyzont, kadrówka gotowa stała do wymarszu ku granicy.

Przed frontem — Komendant.

W pewnej chwili zwrócił się na północ i cichym szeptem powiedział:

— Idę cię pomścić Traugucie i dzieła twego dokonać.

— Baczność! Na ramię broń! Marsz!

Zaczęła się wojna o Polskę.

MAGISTRA FARMACJI poszukuje posady w aptece. Tobiasówna, Rzeszów, Zamkowa 6. 7751-2

BUCHALTER - BILANSISTA, organizator, rzeczoznawca sądowy, z długoletnią praktyką w przemyśle, handlu i rolnictwie, obznajomiony dokładnie z ustawą o podatkach skarbowych, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod T. 5148. 7731-6

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

GARAŻ od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, Listopada 33. 7812-3

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej". 7158

ZA KONWERSACJĘ i lekcje języka francuskiego szuka pani pokoju. Listy pod „Zamiana" „Gazeta Poranna". 7813

DUŻY umeblowany pokój przy samotnej osobie dla zamożnego pana do wynajęcia. Wiadomość ul. Żulińskiego 15 I. p. na prawo od 11—4-tej. 7850

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE wszelkich pism przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 7804-12

UNIEWAŻNIAM wojskową kartę zwolnienia wydaną przez komendę I p. a. c. na nazwisko Eugenjusza Kassaraby. 7853

ZAKŁAD czesania Anieli Popek. Uczesanie 1 zł. 50 gr. Mycie głowy 2 zł. Strzyżenie 1 zł. Manikir 1 zł. 20 gr. Roboty perukarskie. Ul. J. Piłsudskiego 21., oficyny na lewo. 7781-3

KAPELUSZE, modele filcowe aksamitne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I. p. 70287-

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Stanisław Kostek. 7850

POŻYCZKĘ PRYWATNĄ 30.000 złotych poszukuje się za zabezpieczeniem pierwszej hipoteki i weksli firmowych. Umorzenie w ratach kwartalnych w ciągu 6 lat. Wiadomość Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 7855-2

Humor.



MASARZ - FILOZOF.

To się nazywa „krążenie materji". Resztki kiełbas idą do klopsu, resztki klopsu do kiełbas!

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KAMIENICA 3-piętrowa w okolicy Parku Stryjskiego, z wolnem 5-cio pokojowem komfortowem mieszkaniem, do sprzedania. Potrzebna gotówka około 14.000 dol. Imieniem właściciela informacje adw. Michalewski, Akademicka 12. 7750-6

GADAJĄCA papuga do sprzedania, cena 250 zł. Wiadomość Wincentego Pola 1. parter na prawo. 7686-6

JADALNIE, sypialnie, kilka dywanów perskich, fortepian krzyżowy zagraniczny i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania; Wiadomość, Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 7813-4

KAMIENICĘ nową dwupiętrową, wolne trzy pokoje, kuchnia, sprzedam za 11.500, gotówka 9.000 dolarów. Oglądać: Królowej Jadwigi 28. 7802-3

FORTEPIANY BOESENDORFERA, Foerstera, Schroedera, z angielską mechaniką i inne na różne ceny, pianina, sprzedaje możliwie najtaniej, mienia, kupuje. Hanak, Piłsudskiego 21, I. p., 7126-10

ŁOŻKO polowe „Patent" z materacem minimum miejsca zajmujące 30 zł. Na prowincję wysyła po otrzymaniu zadatku fabryka **Zaks,** Łyczakowska 132. 7380-7

WILLA NOWA PIĘTROWA w najpiękniejszej stronie miasta, okolica parku Stryjskiego do sprzedania, parter 6 pokoi, weranda, 3 spiżarki, łazienka, gaz, elektryka, piętro 5 pokoi te same przynależytości, oficynka z garażem i dwa pokoje, duży ogród kwiatowy i owocowy. Wiadomość w handlu Antoni Pawłowski, Lwów Akademicka 2a. 7835

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicą	zł. 9,—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.